Rok VIII. Nr. 70. Sosnowiec, sobota 11 marca 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administra i 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki

HITLER PLANUJE PODZIAŁ ROSJI i państwa polskiego.

Zagadkowe konferencje z przedstawicielami faszystów

GENEWA, 10. 3. — Charakterystyczną ilustracją antysowieckich nastrojów kierowniczych kół partji Hitlera, których wyrazem była niedawna mowa Hitlera przeciwko Sowietom, jest obecnie ujawniony fakt poufnych rokowań pełnomocników Hitlera z przedstawicielami faszystów włoskich. Rokowania te miały miejsce w ostatnim tygodniu w Locarno.

Z ramienia Hitlera występował von Rosenberg, który jak wiadomo jest kierownikiem działu zagranicznego w głównej kwaterze partji Hitlera. **Von Rosenberg jest twórcą koncepcji utworzenia federacyjnego państwa litewsko - białorusko - ukraińskiego, w skład którego weszłyby ziemie należące obecnie do Polski i Sowietów. Na konferencji tej ułożono plan spotkania Hitlera z Mussolinim.**

Wprost sensacyjnie brzmią oświadczenia, złożone przez Rosenberga, że sprawa Pomorza polskiego stanowi jedynie moralne zadośćuczynienie dla narodu niemieckiego, natomiast nie rozwiązuje palących problemów gospodarczych, a zwłaszcza kwestji bezrobocia i kryzysu.

Postulat zwrotu kolonij nie jest aktualny ze względu na zabiegi Hitlera o przyjaźń Londynu.

Rosenberg na konferencji tej uzasadnił plan podziału Rosji i wysunął pro... oderwania Ukrainy od Sowietów, odwodząc, że likwidacja ustroju społecznego leży w interesie nietylko Niemiec i Włoch, lecz całego świata cywilizowanego.

Znamiennem jest, że podczas rokowań w Locarno przybyli tam zamieszkujący stale w Genewie szef ukraińskiej organizacji wojskowej, pułkownik Konowalec oraz pretendent do buławy hetmańskiej Połtawiec - Ostranica, utrzymujący bliskie stosunki z główną kwaterą partji Hitlera.

Kartele na cenzurowanem

w komisji przemysłowo-handlowej sejmu.

WARSZAWA, 10. 3. (PAT.) Na posiedzeniu komisji przemysłowo - handlowej sejmu obradowano nad rządowym projektem ustawy o kartelach. Przewodniczył komisji **poseł Holyński.** Referat wygłosił **poseł Czernichowski,** który podniósł, że kartele, jako zagadnienie zasadnicze wysuwają się na czoło zagadnień gospodarczych wskutek szybkiego rozwoju karteli w Polsce. Istnieje u nas 67 karteli ujawnionych, obejmujących szereg poważnych gałęzi przemysłowych. **Ponad 40 proc. ogólnej produkcji jest skartelizowanych. Wpływ więc karteli na całość życia gospodarczego jest wielki. Odróżnić jednak trzeba kartele jako formę organizacji produkcji, posiadającą dodatnie strony a w wielu wypadkach konieczną i politykę gospodarczą karteli, wywołującą ujemne skutki.**

Projekt ustawy o kartelach opiera się na: jawności umów kartelowych, ingerencji państwa tylko w wypadkach dobra publicznego, przekazaniu nadzoru ministrowi przemysłu i handlu oraz przekazaniu orzecznictwa sądowi. Referent wniósł szereg poprawek, z których najistotniejsza rozszerza zakres ministra przemysłu i handlu nietylko na umowy kartelowe, jak to przewiduje projekt, lecz i na sposób ich wykonywania. Ustawa winna ochronić przed ujemnymi skutkami polityki kartelowej i doprowadzić do wyzyskania pozytywnych wartości koncentracji przedsiębiorstw w kierunku usprawnienia. potanienia produkcji itd

POŚCIG ZA B. DYKTATOREM GRECJI.

ATENY, 10. 3. — B. dyktator grecki Płastrias jest ścigany z polecenia obecnego rządu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zdołał on jeszcze kraju opuścić. Za jego schwytanie wyznaczona została nagroda w wysokości 100 tys. drachm.

SPRZEDAŁ CÓRKĘ ZA 60 ZŁ.

ŁÓDŹ, 10. 3. Policja ze Zduńskiej Woli aresztowała wczoraj gospodarza Józefa Filińskiego, ze wsi Wolny, który sprzedał za 60 złotych jakiemuś nieznanemu mężczyźnie swą 12-letnią córeczkę Marysię.

Za mężczyzną tym, który, jak przypuszcza policja, jest handlarzem żywym towarem, rozpoczęto poszukiwania.

HYDROPLAN W PŁOMIENIACH

PARYŻ, 10. 3. Z Tunisu donoszą, że podczas wzlotu do raidu nocnego hydroplan wojskowy zawadził skrzydłem o sąsiedni aparat i stanął w płomieniach.

Załoga zdążyła wyskoczyć, prócz pilota majora Foutdernie, który utonął wraz z hydroplanem.

ZASTRZELENIE PRZEMYTNIKA

Wczoraj, na odcinku Szarlej — kopalnia Helena strażnik graniczny strzelił za uciekającym przemytnikiem Leopoldem Rogulskim z Wojkowic, pow. będzińskiego, który mimo trzykrotnego wezwania strażnika nie zatrzymał się.

Rogulski trafiony w plecy poniósł śmierć na miejscu w chwili przekraczania granicy zielonej wraz z przemytem.

WODA ZALAŁA KOPALNIE.

NOWY JORK, 10. 3. (PAT.) W kopalni węgla w pobliżu Rotherham (Yorkshire) woda zalała kilka korytarzy podziemnych. Istnieje obawa, że z pośród zajętych tam 100 górników wielu poniosło śmierć. Dotychczas znaleziono 4 trupy.

MORDERSTWO W SAMOLOCIE.

LONDYN, 10. 3. Onegdaj wydarzył się pierwszy wypadek morderstwa i samobójstwa w samolocie podczas lotu.

Znaleziono mianowicie rozbity samolot, obok niego zwłoki instruktora lotniczego i ucznia. Jak się okazało obaj mieli w głowach rany od wystrzałów rewolwerowych.

Jak wykazały dochodzenia, uczeń zamordował instruktora lotniczego podczas lotu, poczem sam popełnił samobójstwo.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 75.000 nr. 75040+

Zł. 10.000 na n-ry: 29186 60939 63566

Zł. 5.000 na n-ry: 2295 66329 90147 143478.

Zł. 2.000 na n-ry: 318+ 3938+ 9447 15400 20004 29058 41483 44110 46435 46640 46723 46171 48662 50193 55325 56617 58643 60563 61402 65787 67116 67169 68502+ 75931 83167+ 88869 89111 96199 100779 101815 104553 115133 119936 120988 124170 127392 129532 137362 138572 140600 143588.

Zł. 1.000 na n-ry: 1974 2475 4687 4920 10881 17867 16034 18115 22319 27634+ 32115 34143 41604 48721 57130 57334 62632 64016 66255 68682 73569 73698 76008+ 76457 79955 79992 80024+ 92173 100721 106347 108003 108810 109961 110235 121553+ 130094 130633 130819+ 132706 133980 141564 145396 145477.

Zawieszenie autonomji republiki bawarskiej.

Pogrom redakcji dziennika socjalistycznego.

BERLIN, 10. 3. (PAT). Autonomja republiki bawarskiej od wczoraj została faktycznie zawieszona.

Dzień przed tem nastąpiło również zawieszenie uprawnień autonomicznych pozostałych południowych republik niemieckich.

Faktyczna władza w Bawarji przeszła w ręce generała von Eppa, który mianowany został komisarzem rządowym.

Von Epp ogłosił dziś rano rozporządzenie, w którem mianuje komisarzy rządowych w poszczególnych ministerjach bawarskich. Komisarzem do szczególnych poruczeń mianowany został kapitan Roehm, dowódca i organizator szturmowych oddziałów Hitlera.

Poseł bawarski w Berlinie otrzymał polecenie od rządu bawarskiego założenia protestu przeciwko wprowadzeniu rządów komisarycznych.

Jednocześnie z mianowaniem komisarza rządowego w Bawarji bojówki hitlerowskie rozgromiły redakcję dziennika socjalistycznego w Monachjum. Archiwum redakcji zostało wyniesione na ulicę, oblane naftą i podpalone.

Premjer bawarski Held wystosował do kanclerza Hitlera telegram ostry protestujący przeciwko zamianowaniu gen. von Eppa komisarzem policyjnym dla Bawarji. Zwołanie sejmu bawarskiego na sobotę zostało odroczone.

„Deutsche Allgemaine Zeitung" donosi że monachijskie dzienniki „Bayerischer Kurrier" (organ bawarskiej partji ludowej) oraz „Münchener Post" (organ socjal-demokracji), zostały obsadzone przez szturmowe oddziały hitlerowców.

RZĄD SAKSONJI ROZPĘDZONY.

DREZNO, 10. 3. — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmiku powiatowego nadburmistrz dr. Kultz otrzymał wiadomość, iż rząd saski został zmuszony do ustąpienia.

Potwierdzenia tej wiadomości z kół urzędowych narazie brak.

Trzeci zamach na prez. Roosevelta.

ZANGARA SKAZANY NA ŚMIERĆ.

NOWY JORK, 10. 3. (wł.) W Waszyngtonu nadeszły sensacyjne wiadomości o planowanym, nowym zamachu na prezydenta Roosevelta.

Pod adresem prezydenta nadeszła przesyłka pocztowa, *która zawierała maszynę piekielną.*

Dzięki czujności urzędników — przesyłkę tę zbadano i stwierdzono, *że zawiera ona maszynę zegarową, połączoną z materjałem wybuchowym.*

Przedsięwzięto natychmiast środki zaradcze i niebezpieczną paczkę unieszkodliwiono.

MIAMI, 10.3. (wł.) Wobec zgonu burmistrza Czermaka, *Zangara skazany został na śmierć. Zostanie on stracony na krześle elektrycznem.*

O krok od katastrofy...

9-LETNI ZAMACHOWCY NA POCIĄG.

ŁÓDŹ, 10. 3. — Dróżnik z posterunku Bobry pod Radomskiem obchodząc na kilka minut przed nadejściem pociągu tor kolejowy zauważył dużych rozmiarów hak, wbity w spojenie szyn.

Hak ten spowodowałb niewątpliwie straszną w swych skutkach katastrofę.

Dochodzenie ustaliło, że hak wbili w szyny z figlów dwaj chłopcy, 8-letni Władysław Zieliński i 9-letni Tadeusz Wlaźlak.

Nieślubny mąż Gorgonowej

zeznawał bez osłonek na sali sądowej.

JESZCZE STAŚ...

KRAKÓW, 10. 8. (wł.) Rozprawa wzbudza coraz większe zainteresowanie. Przed sądem gromadzą się tłumy publiczności. W kilka minut po 9 rano rozpoczęła się rozprawa.

Przewodniczący poleca wprowadzić świadka Stanisława Zarembę, którego odrazu zaczyna pytać mec. Woźniakowski.

Obrońca zadaje świadkowi pytania, dotyczące badania śladów przez żandarma Frelę i świadka. Świadek opisuje badanie śladów następująco: Wyszliśmy z wielkiej werandy i żandarm zauważył te ślady. Myśmy szli obok tych śladów. Wtedy zauważyłem, że te ślady rozgałęziają się w stronę basenu. Tam były stopnie, tak że te ślady były głębokie, bo był wielki śnieg. Do środka basenu nie wchodziliśmy. Potem idziemy dalej i widzimy, że te ślady idą do piwnicy. Do piwnicy zaszliśmy, lecz tam nic nie zauważyliśmy. Potem zauważyliśmy, że ślady idą na werandę. Następnie poszliśmy do furtki i obeszliśmy ogród na zewnątrz. Nie znaleźliśmy tam śladów nóżki, tylko ślady psa.

Obr.: Czy to badanie śladów odbywało się, kiedy na polu było zupełnie ciemno?

Św.: Tak.

Obr.: Godzina mogła być która?

Św. (namyślając się): Druga.

Obr.: Czem poświecał sobie żandarm, który badał ślady?

Św.: Miał latarkę elektryczną.

„JA SOBIE ZAWSZE BRAŁEM".

Obr.: W czyjej głowie zrodziła się myśl inwigilowania Gorgonowej przez kontrolowanie poczty itd.?

Świadek długo się namyśla i wreszcie mówi: Może u siostry.

Obr.: Mówiła panu coś o tem?

Św.: Nie wiem.

Obr.: Czy wyście się kiedykolwiek ojcu żalili, że wam się dzieje krzywda w jedzeniu, w ubraniu, że macie złe traktowanie, czy pan się skarżył ojcu, że nie dojada?

Św. (po długim namyśle): Nie.

Obr.: Dlaczego?

Św.: Bo ja sobie zawsze brałem (na sali wesołość).

Obr.: Czy pan się skarżył ojcu jak panu powiedziała oskarżona „świnia".

Św.: Nie, zresztą ojciec był przy tem.

Obr.: Czy ojciec zareagował na to?

Św.: Nie pamiętam.

Obr.: Czy przed przyjściem Gorgonowej do domu ojca byliście pod opieką kogoś z rodziny, pod opieką ojca, czy też obcych?

Św.: Obcych.

Obr. Czy pod opieką tych obcych było panu lepiej, czy gorzej, niż później pod opieką p. Gorgonowej?

Na twarzy świadka widać, że nie rozumie tego pytania, wobec czego przychodzi mu z pomocą przewodniczący i pyta: Kiedy panu było gorzej za dawnej opieki, czy pod opieką p. Gorgonowej?

Św.: Za dawnej.

Obrońca zadaje świadkowi dziesiątki szczegółowych pytań, dotyczących robienia porządków w domu, zapytując, kto starał się o ubrania i bieliznę dla dzieci, zapytując, czy Gorgonowa odmiatała śnieg na podwórzu?

Świadek naogół przyznaje, że Gorgonowa starała się o dom.

ZEZNANIA ZAREMBY.

Po zeznaniach Stasia składa zeznania architekt Zaremba.

W ruchach jego widać zdenerwowanie. Jest to 49 letni mężczyzna.

Przewodniczący odbiera od niego przysięgę, poczem poucza go co do obowiązków.

Przy wejściu Zaremby Gorgonowa nie zwraca na niego uwagi, w czasie jednak zeznań kilkakrotnie rzuca mu zapytania.

Wesołość wywołał następujący moment: Zaremba zeznaje, że od oskarżonej „oberwał". Wówczas Gorgonowa wybucha śmiechem. Śmiech ten momentalnie udziela się sali, która również jest rozbawiona.

Zaremba opowiada jak się poznał z Gorgonową, a zkolei o swej żonie, która przebywa w zakładzie psychjatrycznym.

Świadek mówi, że spotkał się dwa czy trzy razy z Gorgonową i w czasie tych spotkań ustalono, że zajmie się ona dziećmi i domem. O wynagrodzeniu nie było narazie mowy.

Przew.: A czy pan przy tej okazji nie robił jej nadziei, że w razie, jeżeli ona będzie należycie prowadzić to wszystko, może się z nią ożeni?

Św.: Mówiłem, że ma zastąpić matkę dzieciom.

Przew.: Ale nie jako żona?

Św.: Nie

Przew.: A czy żona pańska była wtedy w domu, czy w Kulparkowie?

Św.: W Kulparkowie.

Przew.: Niech pan opowie, jak się ten stosunek układał — początkowo był zimny, a potem czulej i goręcej?

Św.: Dopiero po kilku miesiącach.

Przew.: A w którym to roku było, jak pan...

Św.: W 1924, czy 1925. Ja dojeżdżałem tylko na niedzielę a pani Gorgonowa była stale w Brzuchowicach. Raz tak było, że pani przyjechała do mnie do Lwowa i wtedy się zaczęło.

Przew.: I potem się kontynuowało częściej?

Św.: Tak, częściej.

Przew.: A kiedy przyszedł pomysł tego pseudomałżeństwa?

Św.: W kilka miesięcy później — ale ja nie mówiłem o małżeństwie.

W tym momencie oskarżona zwraca się w stronę świadka ze słowami:

— A nie sprzeciwiałeś się?

Przew.: A jak pan wobec innych osób nazywał panią Gorgonową?

Św.: To „moja pani".

Przew.: A jak to było z tym przyjazdem do Krakowa — byliście na Wawelu, w kościele, z tą przysięgą miłości i wierności.

Świadek zenaje, że żadnej przysięgi nie żądał.

WTEDY OBERWAŁEM.

Przew.: A jak się dalej kształtowały stosunki?

Św.: Kiedy Romusia przyszła na świat w r. 1928, Gorgonowa była pewniejsza, i stosunki zaczęły się psuć.

Przew.: A czy pan nie dawał swojem zachowaniem do tego powodu?

Św.: Podejrzewała mnie, że oprócz niej miałem jeszcze kogoś, że miałem znajomości z biuralistką — personel mój uważałem jako przyjaciół i nie wdaję się z nim w poufałości. Raz zrobiła mi nawet awanturę.

Przew.: A jak to było z tą awanturą?

Św.: To było kilka razy, raz przez telefon.

Przew.: A w hotelu coś było?

Św.: To ja właśnie wtedy oberwałem. (Śmiech na sali).

Przew.: Niech pan powie ,jaki jest charakter Gorgonowej pod względem jej usposobienia, pod względem gwałtowności?

Św.: Jest impulsywna, wszystko byłoby dobrze, tylko ta złość.

Przew.: Łatwo się ją wyprowadzało z równowagi?

Św.: Z niczem się wówczas nie liczyła.

Przew.: A jak się p. Gorgonowa zachowywała, czy pan ma dane, że p. Gorgonowa nie prowadziła się poprawnie?

Św.: Trochę mnie raziło, że panowie przychodzą, wszyscy mi mówili o tem, najmniej jednak dzieci — nie chciały mi sprawiać przykrości.

Przew.: A czy pan wie, że Lusia wiedziała o tych listach, czy prosiła służącej, żeby panu oddała?

Św.: A to ten list od Koseckiego.

Przew.: To ten list: „Droga Rito", czy pan robił pani Gorgonowej wyrzuty?

Św.: Nie.

Przew.: A potem powstała myśl, żeby jakoś zerwać ten stosunek.

Św.: W jaki sposób to było kwestją bardzo trudną. Przyszła nawet raz do biura i zażądała 10 000 dolarów. Zapytałem wówczas, a co z Musienką, spisaliśmy nawet jakąś umowę, ale ja przecież 10.000 dolarów nie mogłem dać.

TARGI...

Przew.: Ale targi były?

Mówiliście nawet o pewnej cenie.

Św.: P. Gorgonowa przyszła do biura, mówiła, że była nawet u adwokata i że Musieńki za żadną cenę nie pozostawi.

Przew.: A stosunek p. Gorgonowej do dzieci?

Św. Mówiła, że Lusia chodzi z chłopcami, ja ją nawet za to skarciłam. — Staś był chłopcem spokojnym

Przew.: A skąd pan wie, że z córką p Gorgonowa źle się obchodziła — czy pan to słyszał od kogo?

Św.: Ja to sam widziałem, ja zawsze brałem dzieci w obronę. Mówiłem jej, że dzieci są dobre, że można sobie je urobić, ale nie krzykami i hałasem.

Przew.: A czy pan zauważył że Lusia była Gorgonowej niechętna?

Św.: Tak, za to, że mnie zdradza.

Przew.: I wtedy gdy pan wysłał Lusię do Szwajcarji, czy te stosunki się polepszyły?

Św.: Wysłałem Lusię do Szwajcarji, aby się dziecko rozerwało.

Następnie świadek opowiada o wzajemnym stosunku dzieci, o tem jak mała Musienka lubiła Lusię i Stasia i nie chciała zostać z matką, gdy wyjeżdżali do Lwowa, potem jak Musienkę wysłano do Rymanowa, ze względu na jej stan zdrowia.

Przew.: A więc Musienka więcej przywiązania czuła do pana?

Św.: Do mnie i do dzieci.

Przew.: Więc Gorgonowa nie odnosiła się tak, jak powinno być i czy Lusi odgrażała się.

Św.: Krzyczała. Ja raz zwróciłem jej nawet uwagę, że takie groźby są karygodne.

Przew.: A więc co takiego mówiła?

Św.: Że cię poparzę itp. Ja sądziłem, że Gorgonowa odgraża się nam wszystkim, a Lusia nawet zakazała mi przyjeżdżać do Brzuchowic. Potem na jesieni wyjechaliśmy do Lwowa. Ja mieszkałem na pierwszem piętrze, a Lusia na parterze. — Później ja sprowadziłem się na parter, a Gorgonowa pozostała na piętrze.

Przew.: Czy pan przypuszcza, że na podstawie tych wszystkich danych, Gorgonowa mogła czuć pewną urazę do Lusi i uważała ją za przyczynę tego rozdźwięku?

Św.: Czuła Gorgonowa urazę o to, że Lusia sama prowadziła gospodarstwo, brała odemnie pieniądze, więc to ją mogło boleć. Gorgonowa mieszkała jednak dalej z nami.

Przew.: A dlaczego odebrał pan gospodarstwo Gorgonowej?

Św.: Nie chciałem odbierać, tylko, że córka prowadziła to taniej, wydając 5 — 6 złotych dziennie, podczas gdy Gorgonowa wydawała 20 zł.

Przew.: Czy panu coś wiadomo o tem, że pani Gorgonowa kupowała dla dzieci ubrania i podawała panu wyższą cenę, niż rzeczywiście za nie zapłaciła?

Św. Słyszałem o tem. O ubraniu Stasia.

Przew.: Jak powstała myśl tego zamieszkania osobno? Tego mieszkania dla Lusi we Lwowie?

MIESZKANIE DLA LUSI.

Św.: Dotychczasowe nasze mieszkanie było za duże, miało 7 pokoi. Ponieważ sytuacja finansowa się pogorszyła, nie można było utrzymać takiego mieszkania. Chcieliśmy wziąć mniejsze. Pani Gorgonowa miała zostać w Brzuchowicach, zwłaszcza, że Lusia kategorycznie oświadczyła, iż nie chce mieszkać razem z panią Gorgonową. Meble, któreśmy mieli, były właściwie Lusi. Sprawiłem je bowiem za pieniądze żony. Gdy żona poszła do szpitala, powiedziałem Lusi, że meble te będą jej. Kuratorka powiedziała jednak, że my musimy te meble kupić. Lusia je więc kupiła. Lusia cieszyła się bardzo z nowego mieszkania, wyznaczyła dla każdego z nas pokój, jeden przeznaczyła na jadalnię.

Kiedy pani Gorgonowa oświadczyła, że nie chce mieszkać w Brzuchowicach, powiedziałem, że mogłaby ewentualnie zamieszkać w małym pokoiku, należącym do naszego nowego mieszkania, jednak mieszczącym się poza tem mieszkaniem. Pani Gorgonowa sprzeciwiła się temu, mówiąc, żeby tam raczej dzieci zamieszkały. Powiedziałem wówczas, że jest to niemożliwe i że wobec tego zostanie w Brzuchowicach. Święta spędziliśmy w Brzuchowicach, po świętach natomiast dzieci i ja mieliśmy się przenieść do Lwowa, a p. Gorgonowa miała pozostać w Brzuchowicach. Mieszkanie we Lwowie wynajęliśmy razem z Lusią bez wiedzy p. Gorgonowej. Ona jednak nie mówiąc mi o tem wcale, zdołała je oglądnąć

Przew.: Ile pan dawał pani Gorgonowej na mieszkanie, raczej na utrzymanie?

Św.: Różnie bywało. Mniejwięcej około 20 złotych dziennie, jeżeli mieszkała sama w Brzuchowicach 10 zł. dziennie. Zależało od warunków finansowych.

Przew.: Czy pan odniósł wrażenie, że dla pani Gorgonowej było nieprzyjemne to przeniesienie się do Lwowa?

Św.: Początkowo mówiła, że jest jej to nieprzyjemne, później sądziłem, że przyjęła to z rezygnacją.

Na pytanie przewodniczącego świadek Zaremba opisuje przebieg świąt, spędzonych wspólnie w Brzuchowicach, mówi że nastrój nie był serdeczny, prezentów nie robił żadnych, opłatka nie było, gdyż Gorgonowa nie postarała się o opłatki, nieprzyjemnie na zresztą było winszować komuś, z kim nie żył w najlepszych stosunkach.

Przew.: A jednak stało się w wilję coś, coby wskazywało, że nastąpiła zmiana w pańskim stosunku do pani Gorgonowej, czego owocem jest pańskie dziecko. A może się pan wyrzeka tego dziecka? Zaznaczam jednak, że mo że pan uchylić się od odpowiedzi na to pytanie.

W tem miejscu Gorgonowa wstaje energicznie z ławy i prosi, ażeby przynieść dziecko na salę rozpraw, dodając: „Panowie będą się mogli naocznie przekonać jak dziecko jest podobne do ojca".

Przewodniczący tłumaczy oskarżonej, że jest to zupełnie niepotrzebne, zresztą nie jest ekspertem w tej sprawie.

O godzinie 12-tej przewodniczący zarządza półgodzinną przerwę.

Po przerwie, około godziny 1-ej rozpoczął zeznania dr. Csala, ponieważ jutro ma we Lwowie ważne czynności do załatwienia. Przesłuchanie arch. Zaremby zostało wobec tego odroczone.

Zeznania dra Csali rzucają ciemną plamę na Gorgonową.

CO BĘDZIE Z DOLAREM?

Nastąpiło to, co przez długi szereg lat zdawało się być niemożliwem: zachwiał się dolar, od czasów wojny światowej symbol bogactwa i stałości. Śmiesznem byłoby twierdzenie, że mamy do czynienia z tego rodzaju dewaluacją jaką przeszedł cały szereg walut europejskich po wojnie, ale faktem niedającym się zaprzeczyć jest, że w obecnej chwili większość ludności Stanów Zjednoczonych skwapliwie stara się **wyzbyć papierowego dolara i kupić za niego czyste złote.**

Bezpośrednią przyczyną osłabienie dolara jest amerykański kryzys bankowy. Jasnem jest, że kiedy wszystkie banki w jakimś kraju są zamknięte, to trudno jest utrzymać niezachwianie kurs waluty. Moratorjum wydano wprawdzie na parę dni, ale żaden zdrowo myślący człowiek nie może sobie wyobrazić, by po upływie tych paru dni mogło nastąpić polepszenie się sytuacji banków amerykańskich. Zdenerwowana publiczność żąda zwrotu wkładów na sumę około 40 miljardów dolarów, tyle nie wynosi cała emisja Stanów, **banki zaś są bezradne. Ich aktywa są zupełnie zamrożone.** Z kredytów banków korzystał głównie przemysł, a ten przeznaczał zaciągnięte sumy na racjonalizację, na nowe maszyny. Kiedy jednak **i jedynie prasa drukarska mogłaby dostarczyć środków pieniężnych na ratunek i sanację banków.** Z drugiej strony tak skomplikowane życie gospodarcze jak amerykańskie nie może obejść się bez bankowości, która jest czynnikiem organizacyjnym życia gospodarczego. Od decyzji Roosevelta zależy los amerykańskiej waluty i majestatu dolara, **który przez szereg lat był złotym cielcem, czczonym przez wszystko i wszystkich!**

Załamanie się dolara dowodzi jeszcze nadto, że sztuczne nakręcenie konjunktury jest tylko zastrzykiem, który działa chwilowo. Jak wiadomo już w r. 1931 obserwowano odpływ złota z Ameryki do Europy. Wówczas powołał Hoover do życia instytut kredytowy „Refico" z kapitałem 2 miljardów dolarów na ratunek banków i dla sztucznego nakręcenia konjunktury. Co się jednak stało? Jak długo pieniądze starczyły, konjunktury wprawdzie nie stworzono, ale przynajmniej krachy ustały. Gdy wyczerpały się te 2 miljardy, suma i dla Stanów potężna, nastąpił krach, wywołany tak błahą przyczyną, jak załamanie się 2 średnich banków w Detroit. Injekcją kamforową nie leczy się chorego nie można też leczyć chorego życia gospodarczego. **Przykład dolara jest groźnem „memento" dla tych wszystkich, którzy eksperymentami chcą naprawić zło dzisiejsze. Zrozumieli to dobrze nasi ministrowie skarbu i dlatego, kiedy dolar chwieje się w posadach, nasz złoty silnie stoi, jak mur!**

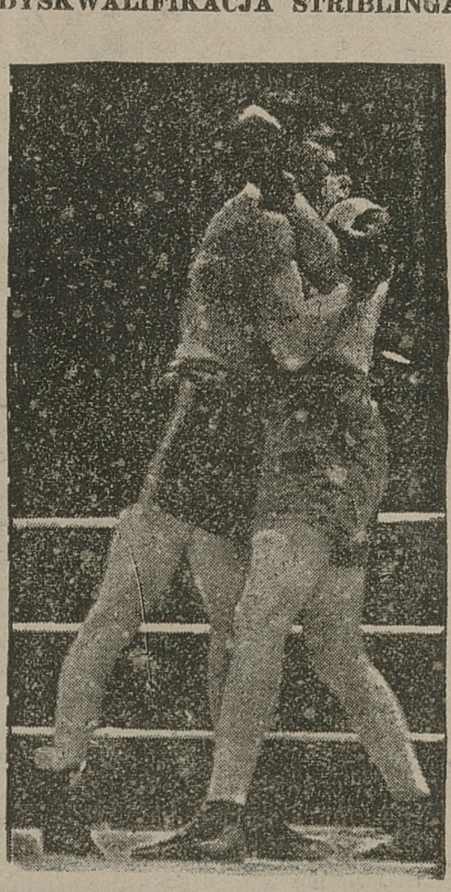
nowe maszyny skutkiem kryzysu stoją bezczynnie, nie może przemysł płacić nietylko kapitału ale nawet i odsetek. To samo dzieje się z pożyczkami hipotecznemi.

Kryzys dolarowy zaostrza to jeszcze, że w wielu krajach europejskich ludność uważała dolara za doskonałą lokatę swych oszczędności. To też w tych krajach znajdują się w różnego rodzaju pończochach i siennikach miljonowe sumy w dolarach. **Właściciele tych sum skwapliwie zaczną obecnie mieniać te dolary na inne waluty (u nas na nasze „krajowe" złote polskie), skutkiem czego kurs dolara będzie się kształtował nadal zniżkowo.**

Załamanie się kursu dolara oznacza też koniec waluty pozłacanej jako pokrycia banknotów. W wielu państwach dewizy dolarowe były równoznaczne z pokryciem w złocie; państwa te są obecnie narażone na znaczne straty, jeżeli na czas nie przemieniły swych zapasów dewiz dolarowych na złoto monetarne. **Teraz dopiero widać jak mądra i przewidująca była polityka banku polskiego, który przeszedł na pokrycie złotego polskiego wyłącznie złotem monetarnem.** O ile bank polski wychodzi bez szwanku, to poważne straty grożą tej części naszego społeczeństwa, która niedowierzała własnej walucie i lokowała swoje oszczędności w pieniądzu obcym. Obecny kryzys dolara — to skuteczny środek na likwidację stanu dwuwalutowości w Polsce co może wyjść naszemu ustrojowi finansowemu tylko na dobre.

Najbardziej aktualne jest obecnie pytanie, jaki będzie dalszy los dolara. Trudno jest dać jasną odpowiedź. W każdym razie bankowość Stanów Zjednoczonych leży w gruzach. Roosevelta czeka trudna decyzja, czy ratować bankowość kosztem waluty, czy poświęcić banki dla waluty. Bez pomocy rządu nie ma mowy o jakiejś sanacji bankowości amerykańskiej, ale na uruchomienie kredytów sanacyjnych **dla banków rząd musiałby pójść na drogę inflacji, bo wszelkie zasoby finansowe Stanów są wyczerpane**

DYSKWALIFIKACJA STRIBLINGA



Mistrzowie dwuch kontynentów, Joung Stribbling — amerykanin, oraz mistrz Europy, Pierre Charles w decydującej walce. Amerykanin został w 8-ej rundzie zdyskwalifikowany za niedozwolone ciosy. Jeden z morderczych ataków Stribblinga widzimy na ilustracji.

Niedobra sława.

Zły duch hitleryzmu, wbrew swojej woli, tak, jak mówi Goethe w „Fauście" czyni dobrze... Oczywiście pod jednym tylko względem — otrzeźwienia opinji publicznej na Zachodzie.

Wszędzie tam, gdzie nacjonalizm niemiecki liczył na pobłażliwość, tam, gdzie współczucie dla ciężko doświadczonego przez wojnę narodu niemieckiego rozszerzano na militaryzm i odwetowe zapędy najreakcyjniejszych żywiołów Rzeszy, dziś otworzyły się oczy.

Najlepsze tego przemiany przykłady dają nam czynniki radykalne w Europie.

Słynny był zatarg redaktora szwedzkiego Segerstedta z p. Göringiem z powodu ostrej opinji publicysty szwedzkiego o Hitlerze. Wczoraj ponowił się taki zatarg w jeszcze dosadniejszej formie.

Osobą, która „obraziła" hitleryzm przez parę słów prawdy o reżimie gwałtów, był sam premjer szwedzki socjal-demokrata Hansson.

Poselstwo niemieckie interwenjowało w tej sprawie, ale rząd szwedzki oświadczył, że nie zamierza na ten temat dyskutować.

Jeszcze dwaj wybitni socjaliści odezwali się w ostatnich dniach z ostrzeżeniami pod adresem opinji europejskiej z powodu obecnych władców Berlina.

Leader socjalistów francuskich p. Leon Blum uczynił to w ubiegłą niedzielę na jednym z bankietów, p. Emil Vandervelde — przywódca socjalistów belgijskich wczoraj na posiedzeniu komisji izby deputowanych.

Obaj wzywali do przedsięwzięcia wszelkich środków, aby nie dopuścić do zbrojeń niemieckich.

W Berlinie widocznie zorjentowano się, że zła opinja o Niemcach szerzy się po świecie. Wczoraj ukazał się tam komunikat tłumaczący, że ci co biją cudzoziemców na ulicach miast niemieckich, to są przebrani w mundury hitlerowskie prowokatorzy. Wątpliwe, aby ktoś w to uwierzył. A już napewno nie uwierzą w tę bajeczkę w Londynie, gdzie wczoraj organ Labour-Party ogłosił sensacyjne rewelacje o machinacjach hitlerowskich w Gdańsku.

Z informacji „Daily Heralda" wynika, że zamach na Westerplatte szykowała ta sama tajemnicza ręka, która podpaliła gmach Reichstagu. Rzekomy van der Lübbe z towarzyszami jest do dyspozycji obecnego rządu berlińskiego wszędzie tam, gdzie ma być spełniony akt prowokacji, barbarzyństwa i teroru.

Wiedzą już o tem wszyscy na szerokim świecie.

Z.

Moratorjum mieszkaniowe.

Rząd złożył w sejmie projekt ustawy o przedłużeniu moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych.

Ustawa z dn. 7 listopada 1931 r. wprowadziła do ustawy o ochronie lokatorów stałe moratorjum mieszkaniowe dla mieszkań jedno i dwuizbowych na okres miesięcy zimowych, tj. od 1 listopada do 31 marca.

W tym okresie wstrzymane są eksmisje orzeczone sądownie za zaleganie z opłatą komornego z powodu braku pracy lub nędzy wyjątkowej. Rozporządzeniem prezydenta Rzplitej z dn. 29 marca 1932 r. wprowadzono dalsze moratorjum dla tej kategorji mieszkań na okres miesięcy letnich 1932 r. Obecnie z dn. 1 kwietnia 1933 r. grozi fala eksmisji z mieszkań jedno i dwuizbowych.

Okoliczności faktyczne — jak stwierdza uzasadnienie projektu — z powodu których wprowadzono moratorjum mieszkaniowe w roku ub. na okres miesięcy letnich nie uległy zmianie na lepsze, a przeciwnie pogorszyły się, zarządy gmin już obecnie z trudnością mogą zapewnić bezdomnym mieszkania i nie będą mogły wywiązać się z tych obowiązków przy bardzo znacznym i nagłym wzroście ilości bezdomnych.

Wniesiony obecnie projekt ustawy przedłuża moratorjum mieszkaniowe dla mieszkań jedno i dwuizbowych do dn. 31 października 1933 r. Po tym dniu automatycznie wchodzi w życie moratorjum dla tych mieszkań na okres miesięcy zimowych.

Dzięki temu zagrożeni eksmisją z powodu bezrobocia lokatorzy mieszkań jedno i dwuizbowych będą mieli zapewniony dach nad głową do dnia 31 marca 1934 r.

Gdzie nas niema?

POLSKIE CIASTKA NA FILIPINACH. — KANDYDAT NA KATA Z MICHIGAN.

Jak świat długi i szeroki, wszędzie są polacy. Niema chyba takiego zakątka, do któregoby nasi rodacy nie trafili. Czy to będzie Konstantynopol, Singapore, Manilla czy Ziemia Ognista.

W Hongkonku jest aż 15 polaków, ba jest nawet kawiarnia polska. Na Filipinach słyną ze swej dobroci cukierki i ciastka robione przez — polaka. W miejscowości Bruay we Francji istnieje stowarzyszenie dzieci polskich, jednoczące 300 rodaków, na czele którego stoi — 12-letni prezes Edzio Czerniak, z powagą wygłaszający b. pryncypalne przemówienia...

Stowarzyszenie adwokatów polskich w Chicago liczy 91 członków. W Hollywood dużo się mówi o doskonałej aktorce Lilyan Tashman, która jest — rdzenną polką.

Na Jawie tłumy mieszkańców odwiedzały wędrowny cyrk, należący do polaka — Edmunda Grześnika. Robotnik z fabryki mebli w Milwaukee, Franciszek B. Koliński, prawie pół roku rzeźbił w specjalnem drzewie piękną laskę, którą następnie ofiarował prezydentowi Rooseveltowi. W Jamaica w Stanach Zjednoczonych, zmarła 105-letnia Ludwika Kaczorowska, a pod Detroit w Bay City — 103-letni Michał Śliwiński.

Inna polka, Teresa Kowalska z Buffalo, rozdała cały swój dość pokaźny majątek biednym zaś sama wraz z dziećmi postanowiła wyjechać do Chin, aby tam poświęcić się misyjnej pracy nawracania chińczyków na wiarę katolicką...

Polak, którego nazwisko ze zrozumiałych względów zatrzymujemy w tajemnicy, mieszkaniec miasta Hamtramck w stanie Michigan, były czyściciel miasta, złożył w konsulacie polskim „ofertę", w której zaofiarowuje swe usługi Polsce w charakterze — kata.

Jeden z największych „salonów" fryzjerskich w Sidney (Australja) należy do polaka.

Sytuacja w przemyśle węglowym w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Czy będzie obniżka płac górników?

Po trzechtygodniowem blisko zwlekaniu przemysłowcy węglowi w Zagłębiu zdecydowali się ostatecznie na ogłoszenie wysokości projektowanej obniżki płac górników, która — jak to wczoraj donosiliśmy — wynosić ma 15 proc. Jeszcze onegdaj w godzinach popołudniowych na kopalniach zagłębiowskich wywieszone zostały zawiadomienia dyrekcyj o obniżce płac i jej wysokości, przyczem w zawiadomieniach tych oświadczono, że 15 proc. obniżka dotyczy również i płac akordowych.

Przemysłowcy zagłębiowscy w związku z ogłoszeniem obniżki zawiadomili inspektora pracy w Sosnowcu, podając przyczyny, jakie skłoniły ich do obniżenia płac robotniczych. Motywy przemysłowców są następujące:

„W dniu 9 bm. kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego wywiesiły ogłoszenie, w którem załogi kopalniane powiadomione zostały o obniżce płac o 15 proc. od 1 kwietnia rb. Gwałtownie spadająca produkcja na skutek stałego zmniejszania się spożycia wewnętrznego zmusza towarzystwa górnicze do przedsięwzięcia wszelkich kroków w kierunku zahamowania tego spadku i utrzymania produkcji na możliwie wysokim poziomie. W obecnych warunkach jedyną drogą zmierzającą do tego celu jest dalsza walka o eksport. Warunkiem możliwości eksportowania jest bardzo wydatne zmniejszenie kosztów własnych, które niezależnie od wszelkich oszczędności w innych dziedzinach musi niestety dotknąć i dziedzinę płac robotniczych.

Jednakże obniżenie płac dziennych robotnika nie jest równoznaczne z obniżeniem jego miesięcznego zarobku, który to właśnie decyduje o budżecie rodziny robotniczej. Nie ulega wątpliwości, że utrzymanie obecnych płac miałoby jako nieuniknioną konsekwencję daleko idące zmniejszenie produkcji, a więc zmniejszenie liczby dni pracy na kopalniach, co odbiłoby się bardzo wydatnie na zarobkach miesięcznych.

Na rynkach północnych, głównych odbiorcach węgla polskiego, rozwija się w dalszym ciągu bezprzykładna konkurencja węgla angielskiego i niemieckiego, ułatwiona z jednej strony spadkiem funta angielskiego, z drugiej zaś — jeżeli chodzi o Niemcy — zmniejszeniem płac robotniczych o 21,32 proc. od początku 1931 roku.

Przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego, dążąc do dostosowania swych warunków konkurencyjnych do warunków, w jakich pracują inne państwa konkurencyjne, poczynił wszelkie możliwe oszczędności w dziedzinie kosztów własnych, włączając w to i płace urzędnicze niższego i wyższego personelu, jednak rezultaty te są zupełnie niewystarczające i przemysł w dalszym ciągu pracuje z wielkiemi stratami. W tych warunkach przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego zmuszony jest uciec się do zmniejszenia płac robotniczych o 15 proc., żywiąc przekonanie, że w ten sposób uda się utrzymać możliwie największą ilość dni pracy na kopalniach".

Jak to już niejednokrotnie donosiliśmy, rząd stanął na stanowisku, **że obniżka płac robotników w chwili obecnej jest nie do pomyślenia.** Stanowisko rządu wyraźnie wyjaśnił wojewoda śląski **dr. Grażyński** w wywiadzie prasowym, oświadczając, że obniżka płac w górnictwie **nie ma żadnego uzasadnienia ze strony przemysłowców.**

Stanowisko to również podkreślone zostało całkiem wyraźnie na konferencji w ministerjum opieki w Warszawie gdzie przedstawiciele rządu oświadczyli, że kwestja płac w Zagłębiu Dąbrowskiem winna być załatwiona podobnie jak na Śląsku. Jak wiadomo, **na obszarze G. Śląska obowiązuje przymusowe ustawodawstwo rozjemcze,** t. zn., że komisja pojednawczo - rozjemcza wydaje ostateczną decyzję, od której niema już odwołania.

Dodać należy, że pomiędzy rządem a przemysłowcami, toczą się obecnie partraktacje w sprawie zniżki taryf przewozowych oraz **obniżki ceny węgla, sprzedawanego na rynkach wewnętrznych.**

Sądząc z dotychczasowych konferencyj i stanowiska rządu w tej sprawie, przypuszczać należy, że **zarówno na Śląsku jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem nie dojdzie do żadnej obniżki płac.**

Jak nas informują ze źródeł miarodajnych, przemysłowcy zagłębiowscy **chętnie podjęliby pertraktacje z przedstawicielami robotników.**

Wyczekują tylko na inicjatywę w tym kierunku ze strony związków zawodowych.

Na wszystkich kopalniach zagłębiowskich panuje zupełny spokój, robotnicy pracują normalnie.

Komisja arbitrażowa

utrzymała płace w górnictwie na G. Śląsku

Wczoraj zebrała się w Katowicach komisja arbitrażowa w sprawie płac w górnictwie.

Komisja po wysłuchaniu wywodów stron i po naradzie — uznała się kompetentną do rozstrzygnięcia sporu, powstałego przez wypowiedzenie umowy zarobkowej w górnictwie węglowem i pomimo tego, że rokowania bezpośrednie w tej sprawie się nie odbyły, komisja orzeka:

1. Dotychczasowe stawki, ustalone orzeczeniem specjalnej komisji rozjemczej z dn. 27 i 21 — 1. 1932 roku (Dz. Ust. Śląskich R. 11 nr. 3 z dn. 4 lutego 1932 r.), a wymówione w „porządku płac do robotników kopalni węgla" na polskim G. Śląsku, stosowanym również dla koksowni kopalnianych i brykietowni, a obowiązującym od dn. 1 lutego 1932 — nie ulegają zmianie.

2. W ten sposób ustalone stawki obowiązują od dn. 1 marca 1932 roku do dn. 31 lipca 1933 r. z tem że mogą być wypowiedziane na 2 tygodnie naprzód. O ile wypowiedzenie nie nastąpi stawki te obowiązują na każde dalsze 3 miesiące z 2-tygodniowym terminem wypowiedzenia.

3. Strony winny wyrazić swą zgodę na to orzeczenie w ciągu 5 dni.

Kossuth, Lebiedzik, Todtleban, Leonhard, Krull, Feliks, Bocian

Konferencja z Westenem

nie dała żadnego rezultatu.

DELEGACJA ROBOTNIKÓW I URZEDNIKÓW WYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

Jak to już zapowiadaliśmy, onegdaj w Olkuszu, pod przewodnictwem inspektora pracy w Sosnowcu inż. Federowicza odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli robotników i urzędników z reprezentantami fabryki naczyń emaljowanych „Olkusz", w sprawie projektowanej obniżki płac.

Konferencja nie dała żadnego rezultatu. Właściciel fabryki p. Westen oświadczył, że wobec konieczności obniżki o 12 proc. wyrobów emaljowanych, do czego zmusił fabrykę rząd, dyrekcja w odpowiednim stosunku musi przeprowadzić kalkulację i dlatego obniżka płac jest rzeczą nieuniknioną.

Interwencja inspektora w sprawie redukcji 150 robotników odniosła pożądany skutek. Robotnicy ci nie zostaną zredukowani.

Przedstawiciele zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych, postanowili zwrócić się w tej sprawie do ministerjum opieki społecznej i ministerjum przemysłu i handlu. W tym też celu w przyszłym tygodniu wyjedzie do Warszawy specjalna delegacja.

Uczniowie szkół średnich

podnieście rzucone wezwanie

PIĘKNA INICJATYWA UCZNIÓW KL. 6-EJ GIMNAZJUM STASZICA W SOSNOWCU.

Uczniowie 6-ej klasy gimnazjum państwowego im. Staszica w Sosnowcu nadesłali do naszej redakcji następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec wzmożenia akcji niesienia pomocy bezrobotnym, klasa 6-sta gimnazjum państwowego im. St. Staszica w Sosnowcu składa na tenże fundusz zł. 15 (piętnaście).

Aby akcją tą zainteresowały się inne klasy i szkoły uprzejmie prosimy o zamieszczenie w piśmie kilku słów od siebie, które stałyby się hasłem do składania dalszych ofiar na wspomniany cel.

Łączymy wyrazy głębokiego szacunku

Za gminę kl. 6-ej

Wójt — Wł. Riedel.

Inicjatywie uczniów kl. 6-ej gimnazjum Staszica należy z uznaniem przyklasnąć, tembardziej, że jest to odruch samorzutny, co świadczy o ich dużem poczuciu obywatelskiem. Sądzimy, że akcja ta znajdzie należyte zrozumienie wśród młodzieży szkół średnich.

Każda szkoła średnia nietylko w Sosnowcu i Zagłębiu, ale na całym terenie woj. kieleckiego winna pójść śladem uczniów 6-ej klasy gimnazjum Staszica w Sosnowcu i składać choćby skromne datki na cele pomocy bezrobotnym.

Nie powinno zabraknąć ani jednej szkoły, którąby pominęła tę akcję. Wezwanie zostało rzucone a punktem honoru każdej klasy winno być podjęcie tego wezwania.

„Expres Zagłębia" gościnnie użycza swoich łamów i ze swej strony zachęca do tej szlachetnej akcji.

NA MARGINESIE

Podsłuchana rozmowa

W kawiarni spotkało się dwóch wybitnych działaczy gospodarczych, reprezentantów interesów przemysłowych i rolnych. Rozmowa potoczyła się wartkim prądem.

Muszę jechać znów do Wiednia — westchnął jeden. Interesy naszej produkcji tak się skomplikowały, że widzę konieczność jakichś porozumień. Przy niedostatecznej ochronie jesteśmy zdani na łaskę i niełaskę konkurencji.

— My też odczuwamy brak ochrony — biadał drugi. — Nasze społeczeństwo ciągle jeszcze jest zapatrzone w produkcję obcą, która mu się wydaje idealną. Ludzie nie chcą zrozumieć, że nasza wytwórczość w wielu wypadkach jest doskonalszą od zagranicznej.

Westchnęli ciężko obydwaj.

— Doskonały krawat — zauważył nagle pierwszy.

— Kupiłem go w Bytomiu. Mogę panu kupić podobny — odpowiedział z dumą drugi.

— Bardzo będę wdzięczny, tembardziej, że zamówiłem sobie w Wiedniu dwa ubrania. Jedno ciemno zielone, drugie bronzowe.

— Nasza produkcja jest źle chroniona... — Nasze społeczeństwo ciągle jeszcze... — rzekłem na głos.

Obydwaj panowie uważali to za objaw złego wychowania. Jako ludzie dobrze wychowani, udali, że nie słyszą. Zapłacili rachunek i wyszli.

KRONIKA

Marzec 11 Sobota	Dziś: Konstant. Jutro Grzegorza Wschód słońca: 6.7 Zachód słońca: 17.42

WARSZAWA

Sobota, 11 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Wiad. wojsk. i strzeleckie. 15.35. Słuchowisko dla młodz. z Krakowa. 16.00. Płyty. 16.20 Odczyt dla maturz. 16.40. „Ulgi podatkowe dla nowowznoszonych budowli". 17.00. Audycja dla chorych. 17.30. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturz. 18.20. Wiad. bież. 18.25 Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Bież. wiad. roln. 19.30. „Na widnokręgu" 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sportowe. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton. 22.55. Kom. meteor. 23.00 Muzyka tan.

KATOWICE

Sobota, 11 marca.

11.40. Codz. Przegląd prasy polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.57. Sygnał czsu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.05. Kom. gosp. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Kom. z Warsz. 15.35. Słuchowisko dla młodz. z Krakowa. 16.00. Intermezzo muzyczne 16.20. Tr. z Warsz. 17.00. Skrzynka poczt. Cioci Heli dla dzieci. 17.25. Intermezzo muz. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturz. z Warsz. 18.25. Muzyka lekka z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Odczyt. 19.30. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Tr. z Warsz. 23.55. Muzyka tan.

Z TEATRU MIEJSKIEGO w Sosnowcu.

„MISSISIPI" ukaże się w sobotę o godz. 8.15 wiecz. Sztuka ta należy do rzędu sztuk „problemowych" Treścią swoją odbiega daleko od szablonowych banalności i trójkątów. Kaizer, głęboki społecznik i myśliciel, zarazem świetny pisarz sceniczny przystąpił do trudnego problemu „raju na ziemi" w sposób nadzwyczaj subtelny, dając jednocześnie osobom działającym niebywałe pole do popisu aktorskiego. Główne role w „Missisipi" wykonują pp. **Szczęsna, Grudniewski, Erwan i Tański.**

Ceny miejsc popularne, od 49 gr. do 2.49 zł.

„MISSISIPI" — sztuka w 3 aktach powtórzona będzie również w niedzielę dn. 12 o godz. 8.15 wiecz.

„TYLKO DLA DOROSŁYCH" — arcywesoła rewja w 18-tu obrazach powraca na afisz jeszcze raz jeden na niedzielnem popołudniowem widowisku. Rewja ta cieszy się stale wyjątkowem powodzeniem, gdyż daje beztroski humor, pozwalając widzom choć na parę chwil oderwać się od szarzyzny codziennej. Ceny miejsc poularne. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

Samochód z przemytem

zatrzymany w Będzinie.

Onegdaj wieczorem w Będzinie miejscowa policja zatrzymała auto ciężarowe, w którem znaleziono przemycony z Niemiec towar.

Szofer, prowadzący auto na widok zbliżającego się policjanta dał gazu, usiłując zbiec. W tym momencie jeden z policjantów strzelił, trafiając w oponę. Kierowca zatem musiał zrezygnować z ucieczki.

Po przeprowadzeniu rewizji w samochodzie znaleziono 24 tysiące tuzinów igieł do szycia i igieł gramofonowych, pochodzących z przemytu, ogólnej wartości 12 tysięcy złotych.

Zatrzymany szofer oświadczył że towar wiezie z granicy niemieckiej pod Siemianowicami. Przewiezienie towaru do Będzina polecił mu jakiś nieznany mu bliżej osobnik, który miał czekać na niego przy ul. Małachowskiego.

Odszukaniem przemytnika zajęła się policja.

Z działalności obywatelskiego komitetu ratunkowego w Dąbrowie.

W Dąbrowie odbyło się zebranie zarządu obywatelskiego komitetu ratunkowego, na którem referowane były sprawozdania z działalności komitetu za luty rb. Ze sprawozdań tych wynika, że komitet wydał 492 zapomogi rodzinom najbiedniejszym z pośród bezrobotnych. Zapomogi te były wydawane w formie kwitów żywnościowych według ustalonej kwalifikacji. Wartość tych zapomóg wyniosła 2794 zł. Na kwity żywnościowe wydawane były: ziemniaki, słonina, cukier i chleb.

Poza tem udzielono doraźnej pomocy na sumę 193 zł. rodzinom w których stwierdzono wyjątkową biedę wskutek choroby itp.

Na dokarmienie dzieci bezrobotnych rodziców, które uczęszczają do przedszkola tow. dobroczynności wydano 109 zł. 75 gr.

Ogółem na zapomogi wydano **3097 zł. 46 gr.**

Zapomogi wydane były w porozumieniu z komitetem wykonawczym miejskiej komisji opieki społecznej, który prowadzi wspólną kartotekę bezrobotnych, potrzebujących pomocy.

Na dzień 1 marca rb. stan gotówki wynosi 4667 zł.

Zdecydowano wydać w bieżącym tygodniu zapomogi 498 rodzinom na sumę 2852 zł. Na doraźną pomoc przeznaczono około 100 zł. i na dokarmianie dzieci około 180 zł.

Kolei Warszawa-Radom

roboty zaczynają się na wiosnę.

Sejm uchwalił projekt ustawy o budowie normalno torowej kolei Warszawa—Radom.

Linja ta jest bardzo ważna, skraca bowiem magistralę Warszawa—Kraków o 54 km., a drogę kolejową z Warszawy do Radomia o 58 km.

Koszt budowy wyniesie około 35.000.000 zł.

Roboty zaczną się z wiosną. a linja może być uruchomiona za 3 lata.

Zatrudnienie przy pracach ziemnych znajdzie przeszło 3000 robotników. Zajęci będą przedewszystkiem przy tych robotach bezrobotni, pobierający dotąd zasiłki z funduszu bezrobocia.

Linja ta jest projektowana od bardzo dawna. Wzbogaci ona naszą sieć kolejową i ożywi dużą połać kraju.

Budowa rzeźni i powiększenie parku miejskiego w Czeladzi.

Sprawa budowy nowej rzeźni miejskiej w Czeladzi postępuje szybko naprzód. Wczoraj w magistracie odbyła się druga konferencja na której omawiana była kwestja terenu pod budowę rzeźni. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele miasta, cechu rzeźników oraz przedstawiciele związku właścicieli gruntów w Czeladzi.

Propozycję ofiarowania na rzecz miasta terenu od mostu do budynku państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie, przedstawiciele rolników przyjęli przychylnie. Ostateczną decyzję w tej sprawie wyda jednak walne zebranie rolników, które odbędzie się dnia 19 bm. O ile miasto uzyska wspomniany teren, wielkości 3 mórg przystąpi jednocześnie do budowy targowicy.

Na konferencji tej poruszana była również sprawa rozszerzenia parku miejskiego w Czeladzi. Miasto w tym celu pragnie nabyć od rolników teren zajmowany przez rzeźnię i po uprzednim zadrzewieniu go przyłączyć do parku miejskiego. Przedstawiciele rolników nie dali narazie definitywnej odpowiedzi, oświadczając, że w tej sprawie może decydować tylko ogół rolników.

Realizacja powziętych planów zależy obecnie tylko od walnego zebrania rolników.

Z życia związku strzeleckiego

powiatu będzińskiego.

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca zostały zwołane dwie odprawy, a mianowicie: komendantów, instruktorów p. w. i prezesek, komendantek oddziałów żeńskich. Na pierwszej powiatowy komendant p. w. por. Nowakowski i powiatowy komendant Z. S. ppor. rez. Z. Nowara omówili program wyszkolenia, oraz sprawy organizacyjne. Na drugiej odprawie referentka pracy kobiet p. a. Ćwiklińska zaznajomiła zebrane prezeski i komendantki z najbliższemi pracami oddziałów żeńskich w kierunku p. w., w. f. i wychowania obywatelskiego. W odprawie wziął również udział inspektor p. Dzioboń, który udzielił obszernych informacyj o organizacji LOPP. W związku z tem powstało koło kobiet LOPP. przy związku strzeleckim w liczbie około 100 strzelczyń na czele z zarządem w składzie p. p. Zygmańska M. (prezes), Mlonkówna (zastępca), Hanakowa H., Nowicka, A. Ćwiklińska, C. Kucówna i W. Łukaszewska.

W najbliższym czasie przewidziany jest kurs skoszarowany w celu przeszkolenia kilku drużyn LOPP., tworząc pierwsze kadry wyszkolonych instruktorek. Prócz tego oddziały żeńskie przystępują do akcji PCK. w swych szeregach. Na zakończenie powiatowy komendant Z. S. wygłosił dłuższy referat o roli kobiety w życiu społecznem. Następnie zebrane przedstawicielki oddziałów i sekcyj żeńskich uchwaliły kilka rezolucyj, zmierzających do wzięcia wybitnego udziału w pracach lokalnych komitetów pomocy bezrobotnym, utworzenia jednolitego frontu przeciwko przywożeniu towarów zagranicznych, natomiast propagować wytwórczość krajową, oraz przeciwko zakusom niemieckim.

Ofiary.

Bezimiennie złożono w administracji na bezrobotnych zł. 3 (trzy).

Z SOSNOWCA.

(s) **Kom Magas kierownikiem wydziału śledczego w Częstochowie. Jak się dowiadujemy, zastępca kierownika wydziału śledczego w Sosnowcu podkomisarz Marjan Magas ma być w tych dniach mianowany kierownikiem wydziału śledczego w Częstochowie.**

(s) **Wywiadówka w publicznej szkole zawodowej dokształcającej metalowej nr. 1** (ul. Wawel 13, gmach szk. powszechn. nr. 6) odbędzie się w dniu 12 marca br. w godz. od 10.30 do 12-ej r. Rodzice i pracodawcy proszeni są o obowiązkowe przybycie.

(s) **Odwołany wskutek choroby prelegenta odczyt p. t. „Stef. Żeromski i Juljusz Kaden - Bandrowski o Zagłębiu Dąbrowskiem" odbędzie się w niedzielę 12 marca br. o godz. 11-ej w sali związku naucz. polsk. Wstęp bezpłatny.**

(s) **Poranek szkoły powszechnej nr. 4.** Jutro, dn. 12 bm. w kinie „Zagłębie" odbędzie się poranek dla młodzieży i osób starszych, urządzony staraniem uczniów szkoły powsz. nr. 4 w Sosnowcu. Na program poranku złożą się występy orkiestry szkolnej i chóru pod batutą p. Stanisława Głowani, oraz tygodnik filmowy „Foxa" i komedje. Dochód z poranku przeznacza się na dożywianie biednych dzieci tejże szkoły. Ceny miejsc dla młodzieży: parter — 20 gr., balkon — 30 gr., dla dorosłych — 60 gr. Początek o godz. 11 30 rano.

(s) **Każdemu wolno kochać.** „Każdemu wolno kochać" — to w miłości święte prawo, bo kocha się sercem, a każdy je ma... Każdemu wolno kochać, a więc za miłości sprawą, niech znikają troski, a radość niech trwa..." Pod takiem hasłem rozbłyśnie już wkrótce na ekranie kina „Palace" pierwsza polska komedja - farsa muzyczna, świeżo zrealizowana przez „Blok - Muzafilm" w reżyserji Krawicza. Melodja powodzenia filmu „Każdemu wolno kochać", skomponowana przez Karasińskiego i Kataszka, obiega już dziś całą Polskę. Doskonale dobrana jest obsada filmu. którą ozdabiają nazwiska Maszyńskiego i Dymszy, Zimińskiej i Zielińskiej. Brochwiczówny i Contiego. Orwida i Skonecznego, Fritschego i Lawińskiego oraz wielu innych znanych artystów.

(s) **Komenda chorągwi harcerskiej** podaje do wiadomości zainteresowanym harcerzom, którzy zgłosili się na 4-ty zlot międzynarodowy na Węgrzech w Gödöllö, że komendant chorągwi dżemborowej wprowadził opłatę wpisową w wysokości zł. 10. płatną do dnia 15 marca rb. na konto PKO. nr. 4160 (właściciel konta: związek harcerstwa polskiego główna kwatera harcerzy II chorągwi dżemborowa).

Informacji udzielają komendy hufców harcerzy i komenda chorągwi. Czeki P. K. O. można otrzymać w komendach hufców. Wpłacenie wpisowego decyduje o przyjęciu na wyprawę, dlatego o terminie wpłacenia wpisowego należy zawiadomić komendę chorągwi.

WYSTĘP WARSZAWSKIEJ BANDY W SOSNOWCU.

Tylko na jeden występ w gmachu kina „Palace" zjeżdża pod wodzą znakomitego reżysera i conferenciera Fryderyka Jarosy'ego zespół warszawskiego kabaretu komików „Banda" z operetką-rewją „Piękna Galatea".

Rolę główną kreuje ulubienica publiczności całej Polski znakomita gwiazda Zula Pogorzelska w otoczeniu Stefci Górskiej. Leny Żelichowskiej, Zofji Terne, Ireny Popielskiej, Gustawy Błońskiej. Romualda Gierasińskiego, Tadeusza Olszy, Feliksa Parnela, Eugenjusza Koszutskiego i innych.

Przy fortepianach znakomici pianiści Karol Gimpel i Mieczysław Hoherman.

Zaznaczyć należy, że zarówno Zula Pogorzelska jak i Jarossy wystąpią w Sosnowcu po raz pierwszy już w poniedziałek dn. 13 bm. o godz. 20 30 w kinie „Palace".

(s) **Zamiast udziału w grze „Śnieżki"** orkiestra strażacka towarzystwa sosnowieckich fabryk rur i żelaza urządza koncert w kasynie o godzinie 7.30 (punktualnie) przy łaskawym współudziale p. K. Somoggy (gra na fortepianie) i p. Hermansona (śpiew).

Dochód przeznaczony na tow. św. Wincentego a Paulo w Pogoni.

Ceny miejsc: od zł. 0,49 do 2 50, przyczem do każdego biletu dolicza się 20 groszony dodatek na bezrobotnych i czerwony krzyż.

(s) **Zebranie podof.** Dn. 12 bm o godz. 14-ej w pierwszym, a o 14 30 w drugim terminie odbędzie się miesięczne informacyjne zebranie w lokalu własnym przy ul. Teatralnej 4. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Dnia 12 bm. o godz. 7.30 rano na boisku PW. i WF. przy ul. Aleja M. Mireckiego rozpoczną się normalne ćwiczenia członków związku. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Z BĘDZINA.

(b) **Z życia koła oświatowego w Grodźcu.** Sekcja samokształceniowa przy kole oświatowem w Grodźcu zorganizowała dla swych członków odczyty z dziedziny ruchu spółdzielczego w Polsce. Pierwszy taki odczyt został wygłoszony dnia 7 bm. przez instr okręgowej rady spółdzielczej p. Kubicza na temat „Cele i zadania sekcji samokształceniowej i jej łączność z kooperatywą". W dyskusji zabierało głos kilku członków, którym szczegółowych wyjaśnień udzielał prelegent. Na odczycie obecnych było 43 osoby. Następny odczyt z tej dziedziny zostanie wygłoszony dn. 13 b. m.

Z KONCERTU TOW. MUZYCZ. „LIRA" W BĘDZINIE.

Towarzystwo muzyczne „Lira" w Bedzinie urządziło w ubiegłą środę w sali kina „Światowid" — koncert symfoniczny, w którym oprócz solistów wziął udział zespół orkiestry złożony z 30 byłych **absolwentów szkoły powszechnej im. H. Sienkiewicza w Będzinie.**

Popisy zespołu orkiestry pod kier. **S. Weinberga**, zarówno i solistów były jakby egzaminem z wyników pracy towarzystwa muzycznego „Lira". Należy przytem zaznaczyć, że egzamin ten wypadł może nie celująco, jednak **bardzo** dobrze.

Koncert rozpoczęła orkiestra odegraniem trudnej uwertury Bethovena, poczem w drugiej części doskonale wypadły symfonja Allegro i Andante con moto — F. Schuberta oraz na zakończenie uwertura „Hamlet" — E. Bacha.

Z solistów wysunęli się na czoło programu dwaj słuchacze konserwatorjum muzycznego w Katowicach p. **B. Kozłowski** (skrzypce) i p. **H. Barenblat** (fortepian). O ile chodzi o grę p. B. Kozłowskiego, to utwór „Concerto 9 cz. I i II-ą" Ch. Beriota wykonany był z dużą techniką i wyczuciem. Młody wirtuoz wykazał dość duży talent.

Piękną solową grą skrzypcową zaprezentowali się również słuchacze wyższej klasy konserwatorjum muzycznego w Katowicach p. **S. Weinberg i p. F. Fojtek.**

W programie były utwory: Wieniawskiego, Różyckiego i E. Lalo.

Koncert ten dla tych, którzy lubią muzykę, był prawdziwą ucztą artystyczną.

Z CZELADZI.

(c) Otwarcie świetlicy miejskiej w Czeladzi. Jutro o godz. 10 rano w sali kina „Czary" odbędzie się uroczyste otwarcie świetlicy miejskiej pod kierownictwem p. H. Szczerbowej, połączone z obchodem trzeciej rocznicy istnienia uniwersytetu powszechnego w Czeladzi. Na program uroczystości złożą się: zagajenie, przemówienia, żywy dziennik w wykonaniu słuchaczów U. P. i recytacje w wykonaniu zespołu świetlicowego. Wstęp bezpłatny.

(c) Odczyt w „Kuźnicy". Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu „Kuźnicy", kier. szkoły nr. 3 na Skałce w Czeladzi p. E. Bałaziński, wygłosi odczyt z przezroczami na temat „Znaczenie morza dla Polski".

———oOo———

Z Zawiercia

(z) Z rady przybocznej. Pod przewodnictwem komisarza Langerta, odbyło się ostatnio posiedzenie rady przybocznej. Przy rozpatrywaniu spraw personalnych zakomunikowano radzie, iż wobec nieprzyjęcia stanowiska architekta miejskiego przez przyjętego na poprzedniem posiedzeniu inż. Sarokolowskiego, to stanowisko to rozpisany został konkurs. Do rozpatrywania ofert powołana była specjalna komisja radziecka, która z pośród nadesłanych, przyjęła ofertę inż. arch. Mirona - Rozkosznego.

Uchwalono jednolity statut etatów służbowych dla pracowników miejskich, łącznie z zakładami miejskimi. Rozpatrywano ofertę tow. akc. „Poręba" na sprzedaż gruntów, dzierżawionych przez magistrat od 2 lat pod ogródki działkowe. Upoważniono komisarza Langerta do pertraktacyj, celem nabycia oferowanych gruntów. Uchwalono statut podatku od towarów przywożonych koleją. Zaznaczyć należy, że stawki uchwalonego statutu w stosunku do roku ubiegłego nie zostały zniżone, natomiast rozszerzony został kontyngent towarów podlegających opodatkowaniu. Zatwierdzono kilka planów budowlanych i parcelacyjnych, jednocześnie omówiono szereg spraw, tyczących działalności wydziału technicznego. Między innemi omawiano sprawę pomiarów miasta, które miasto zamierza częściowo uskutecznić przy pomocy sił własnych, bez narażania miasta na olbrzymie wydatki, które wyniosłyby conajmniej około 200 000 zł. Stwierdzić należy, że mimo iż kwestja ta jest dla miasta paląca, jednak na tego rodzaju kosztowny wydatek miasto nie prędko się zdobędzie.

Oszuści w roli agentów handlowych

przed sądem w Czeladzi.

Od pewnego czasu po wioskach pow. będzińskiego grasowało trzech wyrafinowanych oszustów, którzy podając się za agentów handlowych firmy „Diabolo Separator" w Warszawie, dostarczającej maszyny do szycia, w podstępny sposób naciągali kmiotków na większe sumy pieniężne.

Stanisławowi Torbusowi zam. w Tąpkowicach, gm. Ożarowice przedstawiciel wymienionej firmy, Zygfryd Świerczyna, l. 24, zam. w Sosnowcu dostarczył maszynę do szycia w cenie 640 zł. Spłatę długu rozłożono na przeciąg 4 lat, przyczem pierwszą ratę 48 zł. Torbus zapłacił wekslem. Po upływie kilku miesięcy ten sam Świerczyna w towarzystwie Jana Bębna z Sączowa zjawił się ponownie u Torbusa i czyniąc mu wyrzuty, iż nie dotrzymał warunków umowy maszynę zpowrotem odebrał. Weksel miała zwrócić firma „Diabolo - Separator".

Jakież było zdumienie Torbusa, gdy w kilka tygodni później otrzymał zawiadomienie od firmy o wpłacie zaległej raty.

Torbus zorjentował się, że padł ofiarą oszusta. Okazało się, że Świerczyna nie pracował już w charakterze agenta, a maszynę zabrał dla siebie.

Wczoraj sąd w Czeladzi skazał oszustów po 8 mies. więzienia. Na podstawie jednak amnestji karę zmniejszono im do połowy. Powędrowali do więzienia w Będzinie.

W najbliższych dniach będą oni odpowiadać za inne podobne oszustwa.

Kolonje dla bezrobotnych

GIGANTYCZNY PLAN ZREALIZOWANY W KANADZIE.

Przykładem niezwykle śmiałej inicjatywy, nie cofającej się przed ogromnemi napozór trudnościami, są wielkie „kolonje dla bezrobotnych" które, zaprojektowane przed kilku zaledwie miesiącami, dają dziś wynik wręcz rewelacyjny.

Na czem polegają owe „kolonje"?

Otóż kanadyjskie miasta Quebec, Montreal i inne, nie mogąc dać sobie rady ze wzrastającą klęską bezrobocia wystąpiły do rządu kanadyjskiego z projektem skolonizowania prowincji Temiskang, leżącej „odłogiem" na północy Kanady.

Projekt zaakceptowano i przystąpiono do pracy w lecie ub. roku. Bezkresne obszary Temiskangu graniczą od zachodu z prowincją Ontario i są połączone linją kolejową, stanowiącą północne odgałęzienie wielkiej linji Canadian — Pacific „pokryte są olbrzymiemi lasami, które należało w celu poddania ziemi pod uprawę roli wykarczować.

Uczyniono to w sposób prosty i krótki, przez podpalenie lasów, które spłonęły doszczętnie, odsłoniły wielkie obszary, użyźnione popiołami pożaru.

Pierwsze partje kolonistów, które tu sprowadzono, sami mężczyźni, rozpoczęły teraz repartycję między sobą poszczególnych działek gruntowych. Zaraz też zaczęto budować domy mieszkalne i gospodarcze, zachowując przy tem ściśle ustanowiony porządek organizacyjny, polegający na pomaganiu sobie wzajem.

W tym celu koloniści rozdzielili się na partje po 10 osób i każda z nich pracowała kolejno przy każdej budowie.

Poszło to zdumiewająco prędko, zwłaszcza że techniczna strona budowy była nadzwyczaj prosta.

Wielkie bale obrobione i pocięte według jednej miary układano jeden na drugim tak, że w ciągu kilku godzin były gotowe ściany domu, a w dwa do trzech dni dom był nakryty dachem i zaopatrzony w podłogę. Gdy już można było jako tako zamieszkać domki, sprowadzono rodziny kolonistów.

Jednocześnie też zjawili się dostawcy wszelkiego rodzaju towarów tak, że poprostu w kilku dniach od chwili, gdy nie nie istniało prócz nagiej ziemi, rozpoczęło się normalne życie osadnicze może surowe jeszcze i pozbawione wielu potrzeb kulturalnych, lecz o ileż więcej zbliżone do ludzkich form, jak okropniejsza nad wszystko i beznadziejna włóczęga po ulicach wielkich miast!

Przykład kolonizacji Temiskangu jest jaskrawym dowodem, jak wiele zdziałać może śmiała inicjatywa i energiczna organizacja przedsięwzięcia, pozornie niewykonalnego.

(z) Obchód imienin marsz. Piłsudskiego w Łazach. W sali urzędu gminnego w Łazach odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

Do komitetu zostali wybrani pp.: przewodniczący Bolesław Majewski, J. Bauer, Sz. Grabowski, L. Dec, M. Jewdokimow, A. Krzyżkiewicz, K. Lindner, ks. Adam Opalski, Wł. Pająk. Wł. Rakowski, Smogorzewski, S. Sozon, M. Sporzyński, A. Wieentowicz i A. Wypych.

Następnie komitet ustalił następujący program obchodu: dnia 18 marca o godzinie 19-ej capstrzyk, dnia 19 marca o godzinie 10-ej rano zbiórka organizacyj na placu przed dworcem kolejowym w Łazach, poczem odmarsz do miejscowego kościoła na uroczyste nabożeństwo, po nabożeństwie powrót przed płytę marszałka Piłsudskiego, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosi p. Smogorzewski, następnie defilada i rozwiązanie pochodu.

O godzinie 17-ej odbędzie się uroczysta akademja w sali domu Z. Z. K. w Łazach.

(z) Zakończenie kursu ratownictwa P. C. K. W poniedziałek o godz. 6 ej wieczorem w sali szkoły powszechnej nr. 2. odbędzie się zakończenie kursów ratownictwa, prowadzonych dla członków drużyn PCK.

(z) Z życia koła gospodyń miejskich w Koziegłowach. W tych dniach pod przewodnictwem p. K. Dymiszkiewiczówny odbyło się w Koziegłowach walne doroczne zebranie miejscowego koła gospodyń wiejskich. Sprawozdanie z ogólnej działalności koła za rok 1932 oraz kasowe złożyła przewodnicząca koła p. H. Krawczyńska. Nad sprawozdaniami toczyła się ożywiona dyskusja, po której przyjęto sprawozdania do wiadomości i na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu. Przewodniczącą koła na br. została ponownie wybrana p. H. Krawczyńska. Po wyborze zarządu uchwalono plan pracy na rok 1933. Przed zakończeniem obrad p. instruktorka kół gospodyń wiejskich p. K. Dymiszkiewiczówna wygłosiła pogadankę na temat „Uprawa warzyw w małem gospodarstwie rolnem".

———oOo———

Z OLKUSZA.

(ol) Zbiórka. Na dochód ligi morskiej i kolonjalnej w Olkuszu, odbędzie się w niedzielę, tj. jutro, pierwsza zbiórka uliczna.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 1

— Odnośnie do wózka i konia zmieniam pierwotny mój program — oświadczył Juljusz — bydlę zmordowane, sprzedając je dzisiaj, otrzymalibyśmy tylko wartość skóry, niedorzecznie byłoby wyrzucać w ten sposób pieniądze za okno kozobryk i konia umieszczę u znanego mi faktora w la Villette, a za kilka dni zajmę się ich sprzedażą. Czy pan baron godzi się na to?

— Najzupełniej.

O piątej zrana dojechali do la Villete. Filip zostawił tam swego służącego, a sam zaś dorożką podążył na ulicę d'Assas i położył się do łóżka.

Mając jechać z matką do Compiegne dla uczestniczenia w ceremonji pogrzebowej, krótko tylko mógł zażywać spoczynku. Ledwie też głowę położył na poduszce, zasnął snem twardym i nie słyszał nawet powrotu Juljusza.

O czwartej rano Raul de Challins zasiadł na nowo w przednim przedziale furgonu. a Saturnin. wychyliwszy kieliszek wódki ofiarowany przez matkę Magloire przyjacielowi nieboszczyka męża, ujął za lejce i ruszył z miejsca.

Powietrze czyściejsze po wczorajszej burzy, konie wypoczęte biegły żwawo.

Stosownie do zapowiedzi o dziewiątej stanęli w Compiegne; Raul wskazał furmanowi drogę do posiadłości zmarłego hrabiego de Vaudas. Miejscowość ta zwana „Ustroniem", leżała jeden kilometr z Compiegne, w cienistej dolinie; delikatna rzeźba dachu na szwajcarskim domku zarysowywała się wyraźnie na tle otaczającej ją zieleni, obszerne trawniki zasadzone gdzieniegdzie klombami, zaścielały dziedziniec niby puszyste kobierce. Po dwuch stronach alei wjazdowej ciągnął się park starannie utrzymany. Dojechawszy do bramy, Raul zsiadł z wozu żałobnego i zadzwonił. Na progu mieszkania odźwiernego ukazał się starzec siedemdziesięcioletni w towarzystwie wiekowej również kobiety; oboje mieli zaczerwienione od łez oczy. Starzec, ujrzawszy Raula, otworzył na oścież bramę i furgon wjechał do parku.

— Czy są zamówieni żałobnicy, Szymonie — zapytał pan de Challins starego sługę.

— Przybyli przed godziną, panie hrabio... obili już kirem przedsionek i przygotowali katafalk, na którym mają spocząć zwłoki naszego pana.

— Wynająłeś powozy dla osób, mających przybyć na pogrzeb, jak ci to zaleciłem listownie?

— Wynająłem dwanaście karet.

— To wystarczy. Jak tylko przybędą Honorjusz i Berthand przyślij ich do mnie.

— Nie omieszkam tego uczynić.

— Zajedź przed dom — rzekł Raul do oczekującego na rozkazy Saturnina, sam idąc pieszo.

Front domu był obity czarnem suknem, zasianem srebrnemi gwiazdami. Nad głównem wejściem zawieszono herb z koroną hrabiowską. W kaplicy pokojowej, gorejącej od świateł, wznosił się katafalk.

Agent zakładu pogrzebowego stał wśród innych zgromadzonych urzędników. Raul oddał im dokumenty, świadczące, że ciało za pozwoleniem władz przewiezione było z Paryża, oraz klucz od furgonu.

Żałobnicy wyjęli ze skrzyni trumnę, złożyli ją na katafalku, poczem wszyscy wyszli, a Raul sam pozostał przy zwłokach.

VII.

Malowniczą jest okolica między Mortfontaine i Pontarme; uprawne pola z kępami drzew pośrodku nęcą mile oko, przypominając piękne krajobrazy żyznej Normandji.

Po burzy z dnia poprzedniego niebo bez chmurki zapowiadało trwało pogodę.

Była godzina czwarta rano, ptaki świergotały wesoło, fruwając z krzaka na krzaczek; koguty na dziedzińcach zagród wiejskich, otoczone pierzastym serajem, piały radośnie. W domach otwierano okiennice, mieszkańcy z powiekami od snu jeszcze nabrzmiałemi wyglądali przez okna.

Mortfontaine jest niewielką wioską, zamieszkaną wyłącznie przez gospodarzy rolnych.

Gnieniegdzie widać wioskę, zbudowaną na skraju lasu Ermenonville, opasującego Mortfontaine

Za wsią, w pobliżu drogi wiodącej do lasu, znajdowała się brama większej jakiejś posiadłości.

Za okazałą kratą z kutego żelaza aleja wysadzana odwiecznemi wiązami, prowadziła do kwadratowego budynku, zwanego w okolicy „domem doktora".

Była to staroświecka budowla w stylu włoskim, z galeryjką i wieżyczką na wierzchu.

Dom doktora lubo zamieszkany przez jednego człowieka, miał długi rząd pokoi, których okna w trzech czwartych częściach pozostawały zawsze zamknięte.

d. c. n.

(ol) Na bezrobotnych. Zarząd cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu zadeklarował na ręce powiatowego komitetu do spraw bezrobocia w Olkuszu, miesięczną składkę do 1 maja rb. w wysokości zł. 150. Zaległe składki w sumie zł. 600 zostały wpłacone. Niezależnie od tego, nieliczni urzędnicy tej cementowni wpłacają na rzecz bezrobocia po zł. 31 miesięcznie. Należy zaznaczyć, że cementownia „Wiek" od dwuch lat jest nieczynną.

(ol) Odczyty i referaty. W związku podoficerów rezerwy w Olkuszu (we własnym lokalu przy ul. 3 maja), odbędzie się dzisiaj o godz. 7 wiecz. referat o p. w., wygłoszony przez kpt. Zwarycza, o godz. 8 wiecz. w tymże lokalu dyrektor K. K. O. w Olkuszu, p. Machnicki wygłosi odczyt o historji Polski. Wejście bezpłatne. Na odczyty proszeni są podoficerowie rezerwy zorganizowani i niezorganizowani.

5.260.268 ZŁ. WYDATKÓW ROCZNYCH P. C. K.

Budżet polskiego czerwonego krzyża na rok bieżący przewiduje wydatki w wysokości 5.260.268 zł. Wydatki te obejmują działy: ogólno - administracyjny, organizacyjno - propagandowy, dział nieruchomości, oraz instytucje, utrzymywane przez zarząd główny P. C. K., jak szpital, szkoła pielęgniarstwa, sanatorjum w Zakopanem itd.

Niezależnie od tego, P. C. K wyodrębnił sumy, jakie wpływają z tytułu opłat widowiskowych, przeznaczając je na potrzeby pogotowia sanitarnego, oraz akcję społeczną.

POZNAŃ — UDZIAŁOWCEM PLL. „LOT".

W ostatnich dniach miasto Poznań przystąpiło w charakterze udziałowca do przedsiębiorstwa polskie linje lotnicze „Lot".

Wobec tego obecni, poza skarbem państwa, udziały „Lotu" znajdują się w rękach miasta Katowic i samorządów śląskich, oraz miast Bydgoszcz i Poznań.

Należy oczekiwać, że w niedługim czasie przystąpi również do „Lotu" w charakterze udziałowca miasto Warszawa.

ZWIĄZEK IZB PRZEMYSŁOWO — HANDLOWYCH O FUNDUSZU DROGOWYM.

Związek izb przemysłowo - handlowych, wydając opinję o znajdującym się w zbiorze ustawodawczych projekcie ustawy o funduszu drogowym wypowiedział pogląd, że projekt nie zapowiada poprawy w zakresie problemu drogowego i motoryzacji kraju. Przerzucenie całego ciężaru zaspakajania potrzeb drogowych na ruch automobilowy jest w dzisiejszych warunkach niemożliwe. Dlatego też należy wrócić do praktyki finansowania dróg z ogólnych środków budżetowych w ten sposób, aby utrzymanie dróg było pokrywane, jak przed powstaniem funduszu z budżetu państwowego, natomiast fundusz drogowy służyłby na budowę dróg.

Proponowana w projekcie wysokość stałych obciążeń jest, zdaniem związku izb, w stosunku do autobusów o wiele zaduża. Związek izb zaproponował albo wyłącznie opłatę od wagi w wysokości 40 zł. od 100 kg., albo też jeżeli opłata od wagi zostanie przyjęta według projektu w wysokości 15 zł. od 100 kg., wówczas opłata stała od miejsca powinna wynosić nie więcej, jak około 30 zł.

Krwawy mord w Będzinie.

TAJEMNICĘ ZABRAŁ Z SOBĄ DO GROBU. — KOMUNISTA ZDRADZIŁ MORDERCÓW. — BANDYCI Z DĄBROWY.

Na ulicy Paryskiej w Będzinie dokonano kilka miesięcy temu zagadkowego morderstwa. Ofiarą nieznanych sprawców padł znany przemytnik z Będzina Stanisław Nowak, który zamordowany został kilkoma strzałami z rewolweru. Krwawej zbrodni dokonano o północy, w czasie kiedy Nowak wracał do domu.

Nowak miał przy sobie grubszą gotówkę, o czem niewątpliwie wiedzieli sprawcy. Sposób popełnienia morderstwa, siłą wyrwany zegarek z łańcuszka i wypróżnienie kieszeń z drobniejszych kwot, (w pośpiechu nie zdołano go dokładnie obrewidować) świadczyły, że chodziło tu o

mord na tle rabunkowym.

Tymczasem szczegóły towarzyszące morderstwu, jak również zachowanie się po napadzie śmiertelnie rannego Nowaka, postawiły władze śledcze przed truuną do rozwiązania zagadką.

Miejsce, w którem dokonano tajemniczej zbrodni, jest licznie uczęszczane nawet w porze późnej, to też kiedy rozległy się strzały, w parę chwil już przy ciężko rannym znalazło się kilku przechodniów. Po zbrodniarzach nie było śladu

Mimo ciężkich ran, Nowak był przytomny, odrazu było jednakże widoczne, iż pragnie coś zataić. Na zadawane mu pytania odpowiedział jedynie: **„Napadli mnie „chachary"... było ich trzech, nazwiska powiem później"...**

Przewieziony do szpitala, Nowak odkładał wyjawienie sprawców do ostatniej chwili i przed przystąpieniem do operacji wyjęcia mu kul zmarł, zabierając swą tajemnicę do grobu. Śledztwo nie dało żadnego rezultatu.

Na ślad morderców Nowaka natrafiono dzięki przypadkowi dopiero w początkach br. Podczas masowego aresztowania komunistów, przymknięto między innymi niejakiego Adama Szymańskiego z Będzina (Ksawera 37) który jako na sprawców morderstwa Nowaka wskazał 3 mieszkańców Dąbrowy 23-letniego **Władysława Gmyrka**, 26-letniego **Henryka Kitę** (Polna 19) i 22 letniego **Bolesława Czarnotę** (Legjonów 74), opisując dokładnie przebieg zbrodni znany mu z ich opowiadań.

Napad uplanowany był

w celach rabunkowych.

Trójka bandytów długi czas śledziła Nowaka, o którym mieli informacje, że stale nosi przy sobie większą gotówkę. Znali się zresztą dobrze wszyscy. Krytycznej nocy wybrali odpowiedni moment.

Podczas gdy Gmyrek wbił Nowakowi w pierś nóż, Kita strzelił do niego trzykrotnie. Zadaniem Czarnoty było szybkie ograbienie zamordowanego.

Z wyjawieniem sprawców zbrodni Szymański krył się w obawie przed zemstą, — w więzieniu czując się bezpiecznym, nie chciał nosić dłużej ciążącej mu na sumieniu

tajemnicy.

Okazało się, że wskazanego przez Szymańskiego Gmyrka już w międzyczasie aresztowano podczas wyprawy złodziejskiej wraz z innymi złoczyńcami i odebrano mu rewolwer takiego samego kalibru z jakiego zastrzelony został Nowak. Drugiego kompana Gmyrka, Kitę również osadzono w więzieniu trzeci — Czarnota zbiegł i poszukiwany jest dotychczas listami gończemi.

Gmyrek i Kita stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Oskarżeni poza nie przyznaniem się do winy, odmówili jakichkolwiek wyjaśnień. Na rozprawie zbadano kilkunastu świadków, — głównym filarem zeznań obwiniających był oczywiście Szymański. Przysłuchujący się jego zeznaniom Gmyrek i Kita, zdawali się zupełnie tych zeznań nie słuchać, jak gdyby

nie o nich była mowa.

Wieczorem zapadł wyrok.

Kita, uznany winnym zamordowania Nowaka, **skazany został na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich, — Gmyrka sąd uniewinnił, wobec braku dostatecznych dowodów winy.** Skazany Kita przyjął wyrok z całym spokojem i zapowiedział apelację.

Kobieta będzie młoda do.. 150 lat.

PROROCTWO MARCELA PREVOSTA.

Powieści Marcela Prevost uchodziły przed kilkudziesięciu laty za wyrocznię w dziedzinie sądu o kobietach.

Obecnie, ów nieomylny znawca kobiet przestał pisać, ale korzystając ze swego kredytu u publiczności wygłasza prelekcję i odczyty na temat urody, młodości i „konserwacji" kobiet.

Ostatnio w Paryżu wielkiego hałasu narobił jego odczyt o tem, jak kobiety w ciągu wieków pielęgnowały swą urodę.

Cesarzowa Józefina zdumiewała swych współczesnych faktem, iż kąpała się codziennie. Ta sama cesarzowa wydawała rocznie na szminki sumę 2780 frnków, co według obecnego kursu wynosi 90 tysięcy franków (30 tysięcy złotych).

Napoleon pochwalał ogromnie te wydatki małżonki i stawiał ją za przykład damom dworu:

— Czemu jesteście takie blade, moje panie? — mówił często.—Czyż nie macie barwiczek? Wyglądacie tak, jakbyście dopiero co wstały po porodzie.

Większość kobiet współczesnych cesarzowej Józefinie nietylko nie kąpała się codziennie, ale wogóle mu tego nie czynią, odpowiadały: nie znała wanien, a zapytane, cze- „Bo ostatnio mało chadzamy na bale".

Za czasów Balzaka kobietą „starszą", w wieku niebezpiecznym była dama 30-letnia, Prevost uważa, że ta granica wieku przesunęła się do lat 60-ciu już obecnie, a w przyszłości kobiety będą młode do 150 lat.

Tu olbrzymie usługi oddawać będzie chirurgja estetyczna, która będzie wciąż kobietę odmładzała.

Kobiety, czy mężczyźni?

PROCES, O KTÓRYM SIĘ NIE PISZE.

W Londynie zakończył się obecnie proces, o którym władze angielskie nie pozwoliły prasie wcale pisać.

Był to proces tajnego klubu w Holland-Park.

Członkami tego zabronionego klubu była przeważnie służba wykwintnych domów londyńskich: lokaje, kamerdynerzy i t. p.

W klubie tym odbywały się „bale kostjumowe", na które zjeżdżali członkowie przebrani w stroje kobiece. Wówczas to odbywały się najrozmaitsze bezeceństwa.

Na procesie była tak olbrzymia ilość oskarżonych, że dla rozróżnienia zaopatrzono ich w numery.

Dwudziestu ośmiu z pośród tych ludzi skazano na różne terminy więzienia, przyczem najcięższą karą było 20 miesięcy, najlżejszą 3 miesiące więzienia.

Policja angielska wpadła obecnie na trop drugiego klubu przebierających się za kobiety zboczeńców; ten klub liczy podobno 270 członków.

Prasa londyńska milczy, jak grób na ten temat.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Młodzieży szkolnej nie wolno należeć do klubów sportowych.

W Warszawie odbyło się posiedzenie komisji wychowania fizycznego dziecka, na którem rozpatrywano problem zawodnictwa w sporcie młodzieży szkolnej.

Po długiej dyskusji wyłoniono komisję, która opracować ma szczegółowy regulamin, określający pod jakiemi warunkami i z jakiemi zastrzeżeniami może być uprawiany w szkole sport zawodniczy.

Komisja jednocześnie stanęła na stanowisku całkowitego poparcia istniejącego zakazu należenia młodzieży do klubów sportowych.

Uchwalono poza tem postulaty następujące: 1) opiekowanie się i popieranie sportu rozrywkowego w szkole, 2) popieranie na terenie szkoły sportów zespołowych, i to najlepiej w formie wielobojów, 3) szeroka propaganda P. O. S. na terenie szkoły.

Z ZEBRANIA INFORMACYJNEGO KLUBÓW ZAGŁĘBIA W SPRAWIE UTWORZENIA LIGI OKRĘGOWEJ.

Onegdaj odbyło się w Będzinie informacyjne zebranie zagłębiowskich klubów piłkarskich, w związku ze sprawą utworzenia w okręgu kieleckim okręgowej ligi.

Delegaci klubów, które mają szanse na wejście do ligi oświadczyli się za ligą, natomiast kluby stojące na dalszych miejscach w kl. A przeciw.

Prawie wszystkie kluby B i C klasy opowiedziały się za utworzeniem ligi, gdyż w związku z jej powstaniem zaszłyby w tych klubach pewne przesunięcia.

Jak widać z tego na zebraniu nadzwyczajnem okręgu w Częstochowie w dn. 12 bm. dojść może do utworzenia ligi okręgowej.

Jak już pisaliśmy projekt utworzenia ligi jest według nas mocno spóźniony, gdyż już za tydzień drużyny A kl. Zagłębia stają do rozgrywek o mistrzostwo.

Jak zapatrują się na sprawę utworzenia ligi inne podokręgi wchodzące w skład okręgu kieleckiego, dowiemy się na zebraniu w Częstochowie.

TRENER PZPN. p. SPOJDA W ZAGŁĘBIU.

Trener PZPN. p. Spojda rozpoczął już swą pracę nad szkoleniem piłkarzy. Program pracy trenera PZPN obejmuje w br. również Zagłębie i przedstawia się następująco: 1 -15 bm. kurs dla przodowników w Bydgoszczy, 16 — 31 bm. Grudziądz lub Toruń 1 — 30 IV Wilno 1—30 V kurs dla przodowników w Wilnie 1—31 VII Śląsk 1 - 15 IX Częstochowa — kurs dla przodowników 16 30 IX Częstochowa 1—31 X Sosnowiec, Będzin, Zawiercie.

DOKOŃCZENIE MISTRZOSTW HOKEJOWYCH POLSKI W KATOWICACH.

Finały mistrzostw hokejowych Polski odbędą się w Katowicach na sztucznym torze dziś i jutro o godz. 19.

Na starcie stanie elita hokejowa Polski, a mianowicie dotychczasowy mistrz Polski A. Z. S. (Warszawa), Legja (Warszawa), Pogoń (Lwów) i AZS. (Poznań).

Każdego dnia odbędą się dwa mecze i wykupiony bilet obowiązuje na cały wieczór.

POLACY NA LIŚCIE NAJLEPSZYCH GRACZY EUROPEJSKICH W HOKEJU.

Po zakończeniu mistrzostw hokejowych Europy i świata opublikowano nieoficjalną listę najlepszych graczy europejskich w hokeju. M. innymi na liście tej znajdują się polacy Ludwiczak (lewy obrońca) Sokołowski (prawe skrzydło ataku) i Adamowski (środek ataku).

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano:

Dnia 31 grudnia 1932 r.

B. 31. „Bank Handlowy w Warszawie, oddział w Będzinie — dokonano wpisu: „Bank Handlowy w Warszawie. Spółka Akcyjna. — Siedziba spółki w Warszawie. Traugutta 7/9 oddział w Będzinie. Celem spółki jest prowadzenie interesów bankowych. Kapitał zakładowy 30.000.000 złotych, podzielonych na 300.000 akcji, całkowicie wpłacony. Dyrekcję Banku stanowią: Dyrektorowie: Mieczysław Hofman, Mokotowska 48. Alfred Goldklang, pl. Dąbrowskiego 8, Antoni Gintowt, Moniuszki 1, wszyscy w Warszawie. Wicedyrektorowie: Wacław Jacobson, Mazowiecka 16, Władysław Stala, Tłomackie 1, Gabryel Szmit, Mazowiecka 16, wszyscy z Warszawy i Tadeusz Ginsberg. Dyrekcja zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy. Wszelkie dowody, zobowiązania, zlecenia, pełnomocnictwa i listy Banku winny być podpisywane łącznie przez dwie osoby, mające prawo podpisu. Prócz Dyrektora Naczelnego, dyrektorów, wicedyrektorów, prawo łącznego podpisu za Bank i jego oddziały służy prokurentom Banku. Akty notarjalne i hipoteczne podpisują bądź dwie osoby z pośród dyrektorów, wicedyrektorów, bądź też jedna z nich łącznie z jednym prokurentem. Prawo podpisu za oddział Banku, prócz naczelnego dyrektora, wicedyrektorów, dyrektorów i prokurentów Banku, służy dyrektorom, wicedyrektorom i prokurentom danego oddziału. Podpisy winny być kładzione pod stemplem firmy. Dyrektorem oddziału w Będzinie jest Kazimierz Świderski. Prokurentami centrali z prawem podpisu za centralę i wszystkie oddziały są: Antoni Benis, Zygmunt Krajewski, Andrzej Landau, Stanisław Lasocki, Marjan-Kazimierz Majewski, Bolesław Peyser, Tadeusz Piasecki, Zygmunt Przedrzymirski, Kazimiera Przyłuska, Kazimierz Radziszewski, Piotr Rapacki, Leon Rozenzweig, Edward Stolarski, Adam Tarszyński, Zygmunt Wagner, Wacław Węgliński i Jan Kwiek. Prokurentami na oddział w Będzinie są: Zdzisław Kulejowski, Wanda Rapczyńska i Czesław Chwiłowicz. — Spółka Akcyjna. Statut jej zatwierdzony dn. 24 lutego 1870 r. i ogłoszony w Nr. 22 zbioru Praw i Rozporządzeń Rządowych za r. 1870. Postanowienie Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego do zł. 30.000.000 opublikowane zostało w Nr. 141 Monitora Polskiego z dn. 23 czerwca 1927 r. w Nr. 298, z dn. 28 grudnia 1929 r. Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie zatwierdzenia statutu, uzgodnionego z przepisami prawa o spółkach akcyjnych (Dz. U. 39/28 poz. 383) opublikowane zostało w Nr. 290 Monitora Polskiego z 17 grudnia 1931 r. — Wykreślono dyr. Stefana Zdzitowieckiego, prokurę Feliksa Piętki.

Sędzia Komisarz Nadzoru sądowego Firmy Biuro Techniczne Juljan Ingster w Sosnowcu.

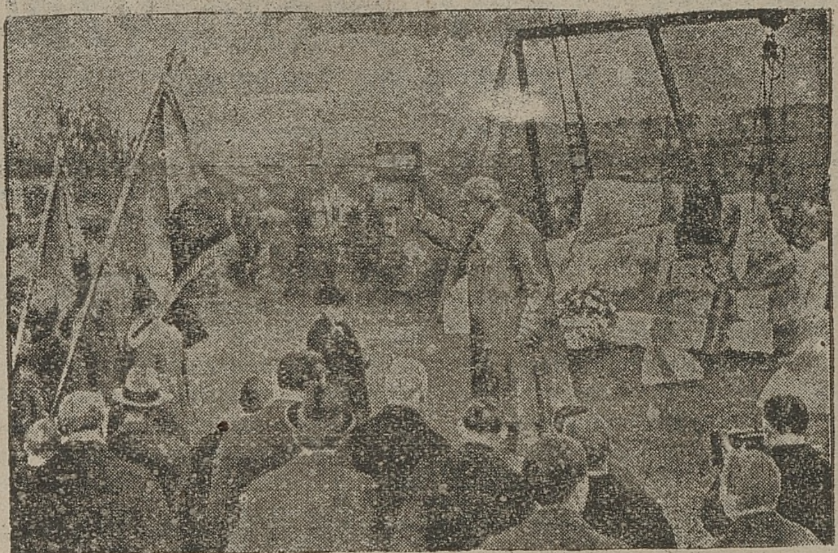
Sędzia Komisarz do spraw nadzoru sądowego firmy Biuro Techniczne Juljan Ingster w Sosnowcu niniejszem zawiadamia, iż na zasadzie art. 49 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłości z dnia 3/12 1927 roku (D. U. R. P. Nr. 3 poz. 20 z 1928 roku) wyznacza termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli wymienionej firmy na dzień 17 marca 1933 roku o godz. 10-ej rano w lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie nadzorcy sądowego, 2) odczytanie propozycji układowych i dyskusja, 3) głosowania nad propozycjami układowemi.

W ogólnem zgromadzeniu biorą udział wierzyciele wpisani na listę wierzycieli przez nadzorcę sądowego.

Nieobecni wierzyciele mogą złożyć swoje głosy na piśmie, przyczem podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo.

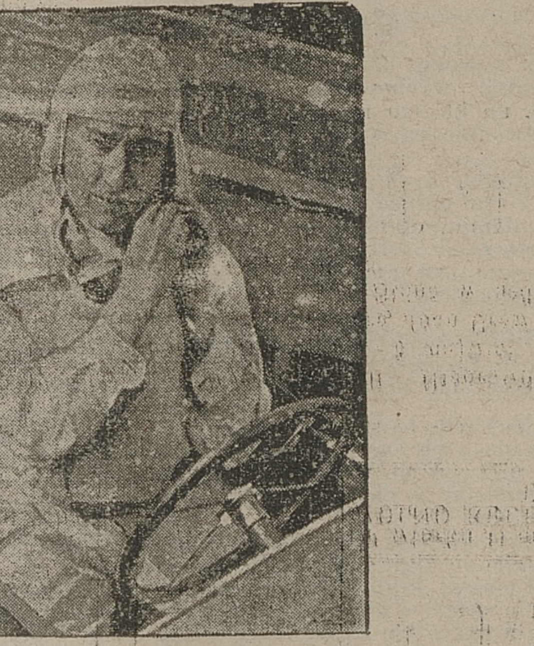
Sędzia Komisarz (—) L. TRAUB.

POMNIK BRIANDA



W rocznicę zgonu wielokrotnego ministra Francji, Arystydesa Brianda uroczyście odsłonięty został w Passy sur Eure pomnik tego wielkiego męża stanu. Jak to widzimy na ilustracji, figura Brianda nie umieszczona była jeszcze na postumencie, co sprawiało wrażenie, jakgdyby Briand dominujący wzrostem, przemawiał do zebranych.

NOWY REKORD ŚWIATA NA ŁODZI MOTOROWEJ.



Włoch Theo Rossi ustanowił na jeziorze Garda nowy rekord świata na łodzi motorowej, uzyskując szybkość 99.4 km. na godzinę.

HUMOR.

PROFESOR.

Roztargniony profesor podjechał do swego garażu i zajrzał do środka. Skonstatowawszy, że garaż jest pusty, wsiadł z powrotem do auta i udał się na poszukiwanie policjanta.

Zatrzymał pierwszego napotkanego posterunkowego i zawołał:

— Łapać złodzieja! Mój garaż jest opróżniony! Ktoś wykradł mi auto!..

U DOKTORA.

— Czy zastałem doktora w domu?

— Niema go, poszedł do ciężkiej choroby.

RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica między kobietą a morzem?

— Kobieta ma jednego bałwana, a morze — dużo bałwanów.

ZA PÓŹNO.

Pasażer zostawił w tramwaju dużą flaszkę z rumem. Zgłasza się więc natychmiast do remizy i pyta konduktora, czy nie oddano przypadkiem zagubionej flaszki.

— Nie — odpowiada konduktor — przyniesiono tylko człowieka, który znalazł flaszkę.

RACJA.

Na platformie tramwaju stoi, a właściwie chwieje się jegomość z błędnym wzrokiem i bardzo nie zdecydowanemi ruchami. Słowem: pijaniusieńki. Wywiązuje się rozmowa z konduktorem:

— Panie, czy pan widział, jak ja wchodziłem do tramwaju?

— Widziałem.

— A pan mnie zna?

— Nie.

— No to.... skąd pan wie, że to ja?

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE

100.— ZŁ. i wysoką prowizję zarobi każdy obejmując nasze zastępstwo. — Gozakred, Lwów, Wałowa 11.

POTRZEBNY chłopiec do piekarni obeznany w piekarstwie. Dąbrowa Górnicza, 1-go Maja 52.

WIELKIE Zyski osiągnąć mogą jeszcze dzisiaj panowie i panie każdego stanu przez sprzedaż artykułów codziennej potrzeby, zysk od 15 do 20 zł. dziennie. Jeszcze dziś kieruj spiesznie swe zgłoszenia do firmy „Mimoza" Szopienice, Piłsudskiego 42 w podwórzu.

LOKALE

DO wynajęcia pokój umeblowany z wygodami w śródmieściu. Tel. 11-53.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOM dwupiętrowy do sprzedania w Grodźcu przy ul. Kościuszki. Wiadomość w filji „Expresu" Grodziec.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

SIWKIEWICZ MARJA zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

WIGDOR LAJB ZWIEŚ zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

PACH ANTONI zgubił legitymację P. U. P. P. w Sosnowcu.

Różne

OSTRZEGAM kupujących, posesji Potempów, iż na ich posesji stoi mój dom, kupującego proszę o zawiadomienie mnie. Będzin, Zagórska 50. Sadowski Mieczysław.

BIAŁY TYDZIEŃ rozpoczął się. Magazyn Bławatny M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.